IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 174)**

z dnia 24 lutego 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 174)

24 lutego 2023 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Telusa (PiS)**, przewodniczącego Komisji, na posiedzeniu zwołanym w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– „Przedstawienie informacji przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi dotyczącej trudnej sytuacji mleka oraz podejmowanych działaniach interwencyjnych”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Gembicka** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Marek Adamiak** p.o. dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Sylwia Łaba** dyrektor Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowego Instytutu Badawczego, **Marzena Trajer** dyrektor Biura Analiz i Strategii Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Aneta Burghardt** dyrektor Departamentu Rynków Rolnych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wraz ze współpracownikiem, **Marcin Hydzik** prezes Zarządu Związku Polskich Producentów Mleka, **Mieczysław Grodzki** prezes Krajowej Rady Spółdzielczej, **Agnieszka Maliszewska** dyrektor Polskiej Izby Mleka, wiceprzewodnicząca COGECA, **Waldemar Broś** prezes Zarządu Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich Związku Rewizyjnego, **Szczepan Szumowski** prezes Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej Giżycko, przewodniczący Rady Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich Związku Rewizyjnego, **Andrzej Steckiewicz** wiceprezydent Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka wraz ze współpracownikiem, **Wiktor Szmulewicz** prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych wraz ze współpracownikiem, **Maciej Wieprzkowicz** przedstawiciel Krajowej Grupy Spożywczej SA, **Konrad Krupiński** wiceprezes Warmińsko-Mazurskiego Związku Hodowców Bydła Mlecznego, **Marek Duszyński** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona”, **Bolesław Borysiuk** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony”, **Wiesław Domian** prezes Warmińsko-Mazurskiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, **Rajmund Gąsiorek** prezes Zarządu Polskiego Związku Hodowców i Producentów Zwierząt Futerkowych wraz ze współpracownikiem, **Michał Zarzecki** przedstawiciel Krajowej Rady Młodych Rolników i Związku Młodzieży Wiejskiej oraz **Krystian Kotowski, Leszek Kalinowski, Andrzej Kotarski, Wojciech Łuba, Łukasz Górski, Michał Krajewski** rolnicy, członkowie Podlaskiej Izby Rolniczej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Boratyn-Dąbkowska, Paulina Gontarz, Dariusz Myrcha i Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Informuję, że posiedzenie Komisji zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów, przekazany dnia 9 lutego b.r. do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Witam państwa posłów. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z panią minister Anną Gembicką. Bardzo serdecznie witam również przedstawicieli Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, jak również pracowników ministerstwa oraz wszystkich przybyłych gości. Bardzo serdecznie witam pana przewodniczącego, prezesa izb rolniczych Wiktora Szmulewicza. Widzę, że jest z nami prezes spółdzielni mleczarskich. Bardzo nam miło, też bardzo serdecznie witamy.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje „Przedstawienie informacji przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi dotyczącej trud-

nej sytuacji mleka oraz podejmowanych działaniach interwencyjnych". Czy są uwagi do porządku obrad? Nie powinno być tego pytania, bo to jest z art. 152.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców o uzasadnienie wniosku. Kto będzie uzasadniał?

Poseł Stefan Krajewski (KP):

Ja.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę bardzo, poseł Krajewski.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister, drodzy rolnicy, przedstawiciele związków i organizacji branżowych. Poprosiliśmy o zwołanie posiedzenia Komisji w trybie art. 152 regulaminu Sejmu po to, aby porozmawiać o trudnej sytuacji na rynku mleka. Pamiętamy ostatnie posiedzenie naszej Komisji rolnictwa, które dotyczyło sytuacji na rynku mleka. Ministerstwo przedstawiało wtedy informację, że sytuacja jest bardzo dobra, ceny w skupie są dobre, nie ma problemu ze zbytem; wszystko mlekiem i miodem płynęło. Dzisiaj spotykamy się, bo sytuacja mocno się zmieniła i trzeba reakcji, trzeba rozmowy.

Nie chcę na tym robić jakiejś wielkiej polityki ani bić pianę, tylko rozmawiać o konkretnych problemach, szukać rozwiązania. Wykorzystajmy wszystkie nasze możliwości i Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, i to, że mamy komisarza z Polski, pana Wojciechowskiego, który powinien znać te problemy i je rozumieć. Sytuację zmienić może tylko i wyłącznie współpraca. Słyszałem ostatnio takie słowa mówiące o tym posiedzeniu Komisji, że to jest dzisiaj problem mleczarni. To nie jest problem mleczarni, bo trudna sytuacja na rynku mleka jest przede wszystkim problemem rolników, którzy dostarczają swoje mleko do zakładów. Zakłady bez mleka nic nie zrobią; może kiedyś w przyszłości, ale na razie na pewno nie.

Dzisiaj jest to temat bardzo trudny i wymagający interwencji. Słyszę ostatnią wypowiedź pana ministra Henryka Kowalczyka, który mówi, zacytuję: „Oczywiście każdy spadek ceny powoduje, że branża natychmiast domaga się uruchomienia przez Unię skupu interwencyjnego i dopłat do przechowywania masła. Jednak skup interwencyjny na pewno by nikogo nie zadowolił, bo ceny takiego skupu są niskie. A jeżeli chodzi o dopłaty do przechowywania, to jest to tylko odłożenie problemu w czasie, a nie jego rozwiązanie. Myślę, że na tym etapie trzeba jedynie obserwować, jak zachowuje się rynek. Cena skupu mleka jest wyraźnie wyższa niż 2 lata temu, choć niższa niż w szczytowym okresie ub.r." – powiedział minister Kowalczyk.

Nie może być tak, że wszyscy będziemy się biernie przyglądać i czekać, aż rynek sam to wyreguluje. Musimy powiedzieć, mówiąc chociażby o skupie interwencyjnym, że być może dzisiaj ta procedura nie wymaga uruchomienia; ale chodzi o to, żeby za pół roku nie okazało się, że powinniśmy pół roku temu, rok temu mówić o urealnieniu cen w skupie interwencyjnym, bo faktycznie stawki są sprzed 10 lat, a może już sprzed dłuższego czasu. Nikt stawek nie rusza, a nie wiemy, co za pół roku czy za rok będzie na rynku ogólnoeuropejskim. Właśnie rok temu nikt się mocno nie zastanawiał i choć niektórzy może już o tym mówili, ale nie docierało do świadomości, że będziemy mieli do czynienia z sytuacją wojenną w państwie, które z nami sąsiaduje.

Nie wiemy, co będzie za pół roku, co będzie za rok, ale już dzisiaj potrzebujemy takich rozwiązań. Krajowy Związek Spółdzielni Mleczarskich przedstawia swoje propozycje, pewnie Polska Izba Mleka ma swoje propozycje, spółdzielnie mają swoje propozycje, także izba rolnicza, rolnicy mają swoje propozycje, a chodzi o to, żeby znaleźć rozwiązania. Jeśli my na posiedzeniu Komisji nie będziemy o tym rozmawiać, jeśli nie będzie dyskusji właśnie w izbie rolniczej, to za chwilę wszyscy odczujemy problem. Już dzisiaj są zakłady, najmniejsze zakłady, może czasem prywatne, które płacą nawet 1,20 zł za litr mleka. Jakie gospodarstwo to wytrzyma? Przecież kredyty były zaciągane na takie samo oprocentowanie dla tych, którzy dzisiaj otrzymują 1,20 zł, 2,20 zł czy 2,90 zł.

To jest dzisiaj problem wszystkich rolników. To tak, jak było na początku, kiedy zaczynał się ASF, niektórzy mówili: to nie nasz problem, bo my nie mamy trzody. Dzi-

siaj mamy taki wynik, że 200 tys. gospodarstw utrzymujących trzodę zlikwidowało swoją działalność. Oby nie było tak, że za chwilę będziemy się spotykać i mówić, że wypadły kolejne gospodarstwa produkujące mleko, bo młodzi rolnicy, którzy przejmują gospodarstwa, często już nie chcą słyszeć o produkcji zwierzęcej, w tym o produkcji mleka. Zostają przy produkcji roślinnej, o ile to jest możliwe albo zaczynają gdzieś pracę na etat. Faktycznie obory wolnostanowiskowe nie powstają dlatego, że ktoś pobudował nowy budynek, tylko dlatego że wszystkie zwierzęta zostały sprzedane i zostały w oborze puste, wolne stanowiska. Nie chcemy do tego doprowadzić i dlatego się spotykamy.

Mówimy chociażby o skupie, wykupie interwencyjnym, ale też o działaniu mającym na celu przygotowanie mleka w proszku jako dodatku do pasz. Mówiliśmy tyle na naszych posiedzeniach Komisji, żeby zastąpić soję polskim białkiem. Mamy jakiś sposób, rozwiązanie; to oczywiście jest kwestia dla technologów, dla osób, które mogłyby o tym pomyśleć, ale jakieś rozwiązanie na pewno jest. W jakich obszarach, gdzie to zrobić? Oczywiście mamy ministerstwo rolnictwa, mamy Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, mamy Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, mamy wiele instytutów i tam są dobrzy fachowcy, wysoko opłacani, więc chcemy, żeby nam przedstawili rozwiązania. A my oczywiście też będziemy...

Myślę, że to znajdzie poparcie nie tylko w partii rządzącej, ale też wśród partii opozycyjnych, bo dotyka naszych najbliższych, naszych sąsiadów, nas samych czasem też. A więc to wszystko są ważne rzeczy, o których powinniśmy rozmawiać i dziękuję panu przewodniczącemu Komisji za to, że dzisiaj jest to posiedzenie. Jest gros gości, którzy przybyli, żeby merytorycznie wspierać Komisję; za to też dziękuję, bo to są przejechane setki kilometrów po to, żeby być na posiedzeniu Komisji.

Mam nadzieję, że uda nam się przedstawić, zaproponować ciekawe rozwiązania. Być może już takie rozwiązania są, więc może zbyt się zagalopowałem. A jeśli nie ma, to na nie czekamy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Oddam teraz głos pani minister, żeby odpowiedziała na tę informację. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Anna Gembicka:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Przedstawię pokrótce informację na temat tego, jak się kształtowała w ostatnim czasie sytuacja na rynku mleczarskim oraz jakie wsparcie otrzymuje ta branża już teraz. To jest skrót materiału, który państwo otrzymaliście; nie będę go w całości przytaczać, bo mogliście się państwo z nim zapoznać, więc postaram się go skrócić.

Szanowni państwo. Przez ostatnie 2 lata sytuacja na rynku mleczarskim była kształtowana pod wpływem przewagi popytu nad podażą. W rezultacie od początku 2021 r. trwała bardzo dobra koniunktura na rynkach światowych, rosły ceny zbytu produktów mleczarskich. Beneficjentem tej sytuacji był oczywiście też polski sektor przetwórstwa mleka, który regularnie eksportuje około 1/4 krajowej produkcji mleka. Według wstępnych danych Ministerstwa Finansów za zeszły rok wartość wywozu produktów mlecznych z Polski wyniosła około 16,8 mld zł i była o 37% wyższa niż w 2021 r., a dodatnie saldo obrotów produktami mlecznymi w 2022 r. kształtowało się na poziomie 8,6 mld zł i było o 41% wyższe niż w 2021 r. W grudniu zeszłego roku cena skupu osiągnęła rekordowy poziom i w przeliczeniu na euro wyniosła 59,39 euro za 100 kg, to jest o 47,8% powyżej krajowej ceny sprzed roku.

Pierwsze oznaki zmiany trendu wzrostowego pojawiły się w połowie zeszłego roku, kiedy na stopniowo odbudowywany wzrost globalnej produkcji mleka nałożył się spadek importu artykułów mleczarskich, głównie przez Chiny. Ten trend wymusił też na zakładach mleczarskich dokonanie korekty cen płaconych za surowiec mleczny. Według danych, średnia cena skupu mleka w Unii Europejskiej w styczniu tego roku wyniosła 56,97 euro za 100 kg i był to pierwszy spadek od stycznia 2021 r. Według danych GUS w styczniu tego roku średnia cena skupu wyniosła 242,30 zł za 100 kg, to jest o 12,8% mniej niż miesiąc wcześniej.

Jako kraj włączyliśmy się w dyskusję o obecnej sytuacji na rynku mleka na forum Unii Europejskiej. Zawnioskowaliśmy do Komisji Europejskiej o podjęcie działań interwencyjnych w tej kwestii – z tym, że od razu trzeba zaznaczyć, iż o takie działania wnioskuje wąska grupa krajów, bo to jest Polska, Litwa i Łotwa. Pozostałe państwa członkowskie stoją w tym zakresie na stanowisku, podobnie jak Komisja, że „obecne spadki cen są długo oczekiwaną korektą rynku i nie przesądzają o dalszym rozwoju sytuacji" – cytuję to stanowisko. Nawet wczoraj na posiedzeniu grupy ekspertów do spraw wspólnej organizacji rynków rolnych w zakresie produktów zwierzęcych poinformowaliśmy Komisję o pogorszeniu sytuacji na rynku mleka i przetworów mlecznych.

Warto też zaznaczyć, że KE poinformowała, iż obecnie już trwa okres interwencji publicznej, która jest dostępna od 1 lutego do 30 września tego roku. W przypadku potrzeby zabezpieczenia sprzedaży na poziomie ceny interwencyjnej przedsiębiorcy mają taką możliwość, jednak trzeba też zaznaczyć, że cena interwencyjna ustalana przez UE jest dużo niższa niż obecna cena na rynku. Pokażę wykres; możemy go oczywiście przesłać do wszystkich chętnych, nie ma problemu. Wykres przedstawia, jak wyglądają średnie ceny na rynku i jak wygląda cena interwencyjna, ustalana przez UE. To, co jest tu, na dole, to nie jest taka linia, żeby jakoś odciąć wykres, aby było bardziej wyraźnie, tylko to jest właśnie cena interwencyjna, określona przez Unię. A tutaj mamy ceny, które obecnie są na rynku. Podobnie było w przypadku masła. A to jest wykres dotyczący OMP (*odtłuszczonego mleka w proszku*) Czyli widać, że to jest drastyczna różnica, jeżeli chodzi o ceny interwencyjne, które proponuje Unia Europejska.

Od razu chciałam zaznaczyć, że my jako kraj też występowaliśmy o to, żeby podnieść cenę interwencyjną, bo ona nijak nie przystaje do realiów, ale ten proces wymaga długiej procedury legislacyjnej. Oczywiście uważam, że podniesienie ceny interwencyjnej jest konieczne; jest konieczne rozpoczęcie tego procesu, ale od razu warto zaznaczyć, że to nie jest tak, iż cena zostanie natychmiast podniesiona, bo to wymaga po prostu konsultacji i z Radą Ministrów Rolnictwa, i z Parlamentem Europejskim.

Jeżeli chodzi o wsparcie, które otrzymują hodowcy bydła i wsparcie do hodowli krów, to w Planie Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej zostało utrzymane dotychczasowe wsparcie związane z produkcją zarówno do bydła i do krów w ramach płatności bezpośrednich; te wszystkie dane oczywiście państwo macie w materiale. Na lata 2023-2027 planuje się przeznaczyć średnio około 158 mln euro rocznie na takie wsparcie. Wsparcie jest przewidziane także w ramach działań związanych z dobrostanem zwierząt; to jest chociażby dobrostan krów mlecznych, wypas i dobrostan krów mlecznych utrzymywanych grupowo, zwiększona powierzchnia w budynkach. Warto też zaznaczyć, że jako kraj możemy 15% koperty przeznaczyć na wsparcie konkretnych działów produkcji, z tego 2/3 idzie właśnie na produkcję zwierzęcą związaną z bydłem. Też warto podkreślić, że jeżeli chodzi o ten ekoschemat, to średnioroczne wsparcie będzie wynosiło około 275 mln euro, czyli to jest prawie czterokrotny wzrost dostępnego budżetu, przeznaczonego na działania związane z dobrostanem.

Warto też zaznaczyć, że w ramach uruchomionego naboru – to już może nie dotyczy bezpośrednio rolników, tylko bardziej branży przetwórczej – w zeszłym roku w ramach naboru uruchomionego właśnie na wsparcie polskiego przetwórstwa zaproponowaliśmy środki dla małych i średnich przedsiębiorstw do 10 mln zł na jednego beneficjenta. Mamy w tym momencie zgłoszenia około 30 spółdzielni.

Kolejnym wsparciem jest wsparcie związane z energią i myślę, że to jest także niezwykle ważna kwestia. Jak państwo wiecie, został wprowadzony nadzwyczajny instrument, zwiększający bezpieczeństwo energetyczne gospodarstw domowych, niektórych podmiotów świadczących usługi użyteczności publicznej oraz sektora mikro, małych i średnich przedsiębiorstw; w tym wypadku także producenci rolni są kwalifikowani właśnie do tej grupy, która jest objęta maksymalną ceną sprzedaży energii elektrycznej jako jeden z podmiotów uprawnionych. Oprócz tego w ramach programu „Pomoc dla sektorów energochłonnych związana z nagłymi wzrostami cen gazu ziemnego i energii elektrycznej w 2022 r." lista podmiotów uprawnionych obejmuje też produkty mleczne, takie jak mleko pełne w proszku, odtłuszczone mleko w proszku, kazeina, laktoza i syrop laktozowy, serwatka. W ramach

tego programu można było składać wnioski do 22 lutego 2023 r. do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska.

Poza tym, także w ramach wsparcia związanego z zapewnieniem tańszej energii, ogłosiliśmy program „Energia dla wsi", który jest finansowany ze środków funduszu modernizacyjnego. Beneficjentami programu też mogą być rolnicy oraz spółdzielnie energetyczne. Można otrzymać wsparcie na instalację odnawialnych źródeł energii, a więc zachęcam do korzystania z programu. Wnioski można składać od 25 stycznia do 15 grudnia tego roku. Dziękuję.

Głos z sali:

W jakiej formie? Dotacji?

Sekretarz stanu w MRiRW Anna Gembicka:

To jest wsparcie w formie pożyczki lub dotacji; pożyczki do 100% kosztów, a w przypadku dotacji do 65%. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, otwieram dyskusję. Kto z państwa posłów chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo, poseł Urbaniak.

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):

Jeśli nikt się nie zgłasza, to będę pierwszy. Mam kilka pytań w tej sprawie. Wspomniała pani minister o kwestiach cen energii, o zabezpieczeniu energetycznym w postaci pożyczek dla rolników, którzy mieliby w tym momencie instalować sobie np. OZE. A jak jeszcze wygląda kwestia dotycząca samego zamrożenia cen?

Mam też pytanie, dotyczące Funduszu Promocji Mleka. Czy państwo jako ministerstwo robili jakiś audyt w sprawie celowości czy sensowności wydawania niektórych pieniędzy w ramach tego funduszu? Czytałem też pismo z 20 stycznia 2023 r., pod którym podpisali się m.in. przedstawiciele właśnie związków zawodowych czy spółdzielni, gdzie wskazano kilka niezbyt sensownych wydatków. Jest kwestia prowadzenia tygodniowego „Insidera" czy rankingu spółdzielni mleczarskich, czy dublowania raportów analitycznych, które robi Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi i które robi też KOWR. To jest jedna rzecz. Być może dałoby się trochę lepiej wydatkować pieniądze.

Jak ministerstwo przygotowuje się w przyszłości do tego, że do Europy, do UE, na wspólny rynek – bo trzeba pamiętać, że ma to plusy i minusy – może wjechać sporo produktów mlecznych z Nowej Zelandii, ponieważ mamy umowę, która na to będzie pozwalać? Czy ministerstwo jest w ogóle tego świadome? Czy wie, jak chronić polskich producentów w tej kwestii?

Wiemy też, że przez wiele lat był problem dotyczący limitów produkcji mleka. Do dzisiaj są pewnie rolnicy, którzy są zadłużeni, bo spłacają kary za nadwyżki. Jaki to jest wolumen? Ilu takich rolników jeszcze dzisiaj ministerstwo ma zmapowanych, o ilu wie i jak długo to trwa? Czy ministerstwo myślało o jakiejś pomocy, np. o umorzeniach kar? To jest jeszcze ta kwestia.

Pozostaje kwestia taka, czy ministerstwo już zauważyło fakt, że w Niemczech planują wprowadzać limity produkcji mleka? A to może mieć długofalowo wpływ na produkcję w całej Europie, ponieważ zauważyliśmy już pewnie nieraz, że to, co dzieje się w Niemczech, często staje się później standardem dla innych krajów unijnych. Niekoniecznie te kraje muszą tego chcieć, tylko taka jest ich polityka, że zaczynają narzucać pewne prawa w ramach unijnych instytucji. Czy ministerstwo jest na to przygotowane, że takie działania ze strony Unii mogłyby mieć miejsce? Jakie jest w tej kwestii stanowisko ministerstwa? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pani przewodnicząca Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Chciałam też dopytać, ponieważ do naszych biur poselskich zgłasza się coraz więcej małych przedsiębiorców, którzy nie są gigantami produkcji mlecznej, ale mniejszymi spółdzielniami. Te spółdzielnie absolutnie nie radzą sobie z cenami, z podwyższonymi cenami prądu, gazu czy z wysokością kosztów, które teraz mają i zwracają uwagę na to, że opłacalność produkcji w tej chwili spada. Zwracali się wielokrotnie z prośbą o wciągnięcie mleczarstwa w infrastrukturę krytyczną, czyli zabezpieczenie nie tylko ilości energii, ale też bezpieczeństwa cenowego, jeżeli chodzi o energię.

Stąd moje pytanie: pani minister, czy są prowadzone jakieś działania, żeby ewentualnie monitorować i sprawdzać, jak to wygląda w tej chwili? Mówię o mniejszych przedsiębiorcach, bo ci mniejsi zaopatrują się u rolników indywidualnych w mniejszych miejscowościach, nie w dużych. Oni są najbardziej wrażliwym elementem, jeżeli chodzi o wzrost, ale i też – patrząc na to, co się dzieje – o bezpieczeństwo żywnościowe związane nie tylko z wojną, lecz także z pandemią, która była ostatnio. Mówią, że miejscowe, mniejsze przedsiębiorstwa też mają ogromne znaczenie; mają również większe bezpieczeństwo, jeżeli chodzi o dostawy, bo mają krótki łańcuch dostaw.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa posłów chce zabrać głos?

Proszę bardzo, poseł Borys.

Poseł Piotr Borys (KO):

Chciałem tylko zapytać, bo patrząc na kwestie wynikające z wielkości produkcji, to blisko 80% – według danych, które przedstawiła pani minister – to jest mleko na poziomie potrzeb krajowych. Rozumiem, że pozostała wielkość to jest kwestia wykorzystania mleka na przetworzoną żywność w ramach polskiego eksportu. Faktycznie bilans eksportu i importu produktów mlecznych jest korzystny. A więc chciałem zapytać: jeżeli mamy do czynienia tak naprawdę z dosyć dynamicznym wzrostem cen mleka i produktów przetworzonych w oparciu o mleko – rozumiem wzrost kosztów, inflację – to gdzie tak naprawdę to się kumuluje?

Czy państwo staraliście się sprawdzić rzeczywisty wzrost kosztów produkcji mleka w kontekście wzrostu cen mleka i produktów przetworzonych, którym obarczony jest konsument, klient? Czy to idzie w sposób proporcjonalny? Czy też gdzieś po prostu są zakumulowane częściowo podwyżki, bo one powinny mieć charakter, powiedziałbym, proporcjonalny, gdy patrzymy na istniejący system? Czy głównie to jest część znacząco zwiększonych kosztów, o których wspomniała pani poseł Niedziela, czyli kosztów pracy, kosztów energii? Podobnie jest u przetwórców. Jak kształtuje się takie porównanie, czyli wzrost cen mleka w skupie a wzrost realnie ceny mleka i produktów przetworzonych w oparciu o wysoką dynamikę wzrostu? Chodzi o to, żebyśmy mogli te rzeczy po prostu porównać ze sobą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa posłów chce zabrać głos? Nie widzę, więc strona społeczna.

Bardzo proszę. Proszę się przedstawić do protokołu.

Wiceprezydent Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka Andrzej Steckiewicz:

Andrzej Steckiewicz, Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka, Warmińsko-Mazurski Związek Hodowców. Rolnik, producent mleka.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Moment, może wyjaśnię, bo będzie w tej chwili zabierać głos strona społeczna. Nie wszyscy bywają na posiedzeniach Komisji i nie wiedzą, jak to się robi.

Czarną pastylką trzeba dotknąć do lewego głośnika i wtedy będzie głośnik włączony.

Bardzo proszę.

Wiceprezydent Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka Andrzej Steckiewicz:

Panie przewodniczący, pani minister. Odnosząc się też do tej ostatniej wypowiedzi i widząc na sali wielu producentów mleka, hodowców, widząc przedstawicieli branży przetwórczej, samorządu rolniczego, chciałbym powiedzieć państwu tyle – nam zależy na tym, aby były zachowane proporcje, jeżeli chodzi o ceny, które my uzyskujemy za mleko względem kosztów, ale też względem sprzedaży wyrobów gotowych dla konsumenta. Na tym bardzo by nam zależało, bo bardzo istotna jest nie cena mleka, którą otrzymują hodowcy, a to, ile zostaje z tej ceny dla nas na prowadzenie działalności, na obsługę inwestycji, kredytów i normalnie na życie. Bardzo nam na tym zależy.

Jako związek już ileś lat temu, przed pandemią, wnioskowaliśmy o to, aby zachować informacje w naszych umysłach – taka informacja jest w GUS – jak kształtowały się wtedy proporcje? Proporcje ceny skupu mleka, ceny sprzedaży wyrobów gotowych i strona kosztowa. Wiemy o tym, że mamy wolny rynek i jest działanie rynkowe. To jest jedno, chociaż też myślę, że warto coś przypomnieć. Otóż, jeżeli chodzi o wspólny rynek, o nasz rynek, to podstawą i genezą powstania wspólnego rynku była Wspólnota Węgla i Stali, a później Wspólna Polityka Rolna, czyli była tutaj regulacja. Była wiedza o tym, że potrzebna jest regulacja na tym rynku.

Niedawno zapomnieliśmy o kwotowaniu; ktoś o tym przypomniał, bo faktycznie jeszcze są rolnicy, którzy płacą koszty związane z nabywaniem kwot mlecznych. Myśmy o tym zapomnieli.

Głos z sali:

Są i kary.

Wiceprezydent Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka Andrzej Steckiewicz:

I kary.

Ale jest jeszcze jedna rzecz, jeżeli chodzi o wiedzę. Ja reprezentuję też polską federację. My mamy dane dotyczące liczby gospodarstw, będących w federacji. Wiemy, że mamy około 17,5 tys. gospodarstw pod oceną użytkowości hodowlanej, że mamy w granicach 800 tys. krów. To jest jedno. Ale czy państwo wiedzą, czy strona rządowa wie, ile mamy gospodarstw tzw. hurtowych? Ile mamy krówek? Wiemy, ile mamy pod oceną – i z rocznika statystycznego wiemy. Jak przekłada się polityka państwa względem tak zwanej – może nie tak zwanej – ale względem produkcji towarowej? Tutaj większość z nas to są rolnicy, którzy prowadzą produkcję towarową, czyli generalnie ci, którzy żywią; a dodam jeszcze jedno zdanie: nie trzeba chyba nam uzmysławiać, że żywność jest towarem strategicznym.

Żywność jest towarem strategicznym i mamy tego świadomość, bo mamy rozeznanie odnośnie do liczby gospodarstw i mamy świadomość, że jeżeli ktoś zrezygnuje z hodowli bydła mlecznego i produkcji mleka, to już do tego nie wraca. Myślę, że mamy tego świadomość, że już o sektorze wieprzowiny, o trzodzie się nie mówi, bo jej nie ma – w myśl klasyka: zbij termometr, nie ma temperatury. Obawiamy się tego i myślę, że dobrze byłoby to wprowadzić, jeżeli chodzi o mleko, czyli rozmawiać i jednocześnie dbać o nas na dole.

Zajmę jeszcze chwilę. Korzystając ze sposobności, widząc na sali panów prezesów z mleczarni, przypomnę stare powiedzenie; w zasadzie oryginalnie ono brzmiałoby nieładnie, ale bez dobrego surowca nie wyprodukujesz wyrobu gotowego. Jeżeli chodzi o starą branżę, to mówiło się „z gie ciasta nie uklepiesz”, czyli po prostu surowiec jest potrzebny. Faktycznie pamiętamy, że była zachwiana równowaga między właśnie rynkiem popytu i skupu, jeżeli chodzi o mleczarnie. Myślę, że jest to tak bardzo ważne i tak bardzo istotne.

Co dzisiaj widzimy na Warmii i Mazurach? Wczoraj pokazywany był fragment protestu producentów, hodowców przed jednym z zakładów mleczarskich i w migawce padła cena – 2,40 zł. A już dzisiaj mówi się o tym, że ta cena względem presji sieci handlowych powinna zejść w granice poniżej 2 zł, około 2 zł. Więc jest to znaczny problem i dobrze, że spotykamy się na posiedzeniu Komisji, rozmawiamy na ten temat już teraz i alarmujemy.

Chcę powiedzieć jeszcze, że chcielibyśmy, aby dzisiejsza dyskusja na posiedzeniu była wstępem do tego, żebyśmy nie musieli przedkładać siły argumentu na argument siły. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, kto jeszcze z państwa gości? Pan prezes. Liczyłem na to, że pan prezes zabierze głos. Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes Zarządu Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich Związku Rewizyjnego Waldemar Broś:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani minister, zacni posłowie, goście. Dziękuję w imieniu branży spółdzielczej za zwołanie dzisiejszego posiedzenia, panie przewodniczący. Dziękuję pani minister za obecność i panom posłom. Otóż nie będę mówił politycznie, tylko merytorycznie.

Szanowni państwo. Sytuacja w polskim mleczarstwie jest bardzo trudna. Musimy zadać sobie pytanie: co chcemy osiągnąć? Czy nadal chcemy wykorzystywać potencjał, który mamy, czyli około 100 tys. gospodarstw? Kupujemy około 14 mld litrów mleka. Trochę zawyżyłem, to było 12,38 mld, ponad 14 mld litrów wynosi produkcja. Oczywiście ubiegły rok był bardzo dobry, ale pierwsze korekty następowały już w październiku, w listopadzie, a to przełożyło się w styczniu. Za dzisiejszą sytuację nie można winić ani rolników, ani spółdzielni, bo to są te firmy, które dbają o rolnika.

Pan Steckiewicz był uprzejmy nadmienić o surowcu. Jestem przekonany, jak i całe moje środowisko, że w naszej organizacji numerem jeden jest rolnik. To jest oczywiste, panie przewodniczący, bo bez rolnika, bez producenta mleka dalszych ogniw nie będzie.

Dzisiaj ceny, które GUS ogłosił ze stycznia, absolutnie nie są adekwatne do sytuacji rynkowej. Absolutnie. Sytuacja się zmienia z dnia na dzień. Po pierwsze wiele spółdzielni, nie chcąc utracić surowca, już w grudniu płaciło wyższe ceny, wchodząc w straty jako firmy. Podobnie było w styczniu. Dzisiaj nie dlatego wystąpiliśmy o interwencję, żeby komuś uprzykrzyć życie, ale po prostu trzeba korzystać z instrumentów Komisji, Unii.

Natomiast nie wiem, jak ja powinienem się zachować, jeśli ludzie z Komisji, jeśli urzędnicy mówią „macie możliwości interwencji". Tak, mamy – po cenie ustalonej 15 lat temu. Przytoczę: mleko chude w proszku 169,80 eurocenta za kilogram (*169,80 euro za 100 kg*), masło 221,75 eurocenta (221,75 euro za 100 kg). Jeśli weźmiemy pod uwagę kurs, mamy prosty rachunek, jeśli zrobimy następujące założenia, że z 21 litrów mleka możemy wyprodukować kilogram masła, 1,9 kg proszku. Teraz 1,9 kg pomnożymy przez 12, o proszku mówię – 12,10. Czy tak, prezesi? A masło 22, to szanowni państwo...

Kolega poseł pytał o koszty. Branża pracuje w ostatnich latach na rentowności nie wyższej niż 2% – 2,5%.

Ale skończę rachunek. Da nam to przychody. Musimy je pomniejszyć. Ja to robię o 20%, chociaż koledzy mnie biczują i mówią: zaniżasz. Ale wiecie państwo, jaką to daje wtedy cenę? 1,01 zł.

Mam pytanie do rolników: co, zgodzicie się za taką cenę produkować mleko? Moje pytanie jest głupie, beznadziejne, bo nikt się nie zgodzi. Dlatego nie bez powodu w swoim piśmie, które podpisałem z przewodniczącym jednej z najlepszych firm, OSM Giżycko, która płaci rolnikom najwyższe ceny od kilku lat… Podpisaliśmy pismo, żeby urzędników w Brukseli naprowadzić na dzisiejszy ślad. O czym oni mówią? Jakie 169 euro, jakie 221 z kawałkiem za masło? Czy nie zastanowili się, co to jest dla producenta mleka? No chyba, że mamy założenia... Nie jestem wyznawcą teorii spiskowej, ale to wtedy gratuluję.

Dlatego dziękuję, pani minister, proszę przekazać panu ministrowi, że wystąpił o tę interwencję. Ale nie możemy ustawać w wysiłkach i niech nikt – cytując klasyka, jednego z posłów – nie rżnie głupa, że się da to wytrzymać, bo tego się nie da wytrzymać. Bo tego się nie da. Oczywiście nawet jeśli sama interwencja… Bo wyobrażam sobie, jakie będą głosy, że to się nie da, że to koszty itd., itd. Ponieważ spora część obecnych jest młodszych ode mnie (łącznie z panią przewodniczącą, na którą patrzę), to przytoczę państwu dwa przykłady. Przeżywaliśmy trochę podobną historię. Króciutko powiem państwu z prezydium, żeby nie zanudzić.

Otóż mieliśmy bardzo dobre lata 2013, 2014, co widać chociażby po cenie płaconej rolnikom – 1,37 zł, 1,38 zł. W 2014 r. zaczęło się psuć, cena już wtedy spadła do 1,13 zł. Kolejny rok – 1,11 zł. Ale dlaczego o tym mówię? Już wtedy, najpierw za ministra Sawickiego, później chyba za pana ministra Jurgiela, występowaliśmy o interwencję. Unia zwlekała. Podjęli decyzję w 2016 r. i to było za późno. Oczywiście limit na te produkty nie został zmieniony – 109 tys. ton mleka w proszku, 50 tys. ton masła. Zostały wykorzystane. Widzieli, że rynek dalej się dławi. Kolejna decyzja była 15 kwietnia 2016 r. – do 208 tys. ton. Trzecia decyzja 24 czerwca – do 350 tys. ton i też to nie unormowało sytuacji. Później weszły w innej formie zakupy – prawie 500 tys. ton. Co daje zbyt późna decyzja? To chciałem państwu pokazać, że poniesiono ogromne koszty, a rynek się rozchwiał.

Dlatego dzisiaj, jeśli założymy, że chcemy utrzymać polskie mleczarstwo, trzeba podejmować działania. A podkreślam, że w ponad 80% mleczarstwo jest polskie, typowo polskie, spółdzielcze, spółdzielni jak w sam raz. Reprezentuję sektor spółdzielczy; większość spółdzielni należy do mojego związku i do pana przewodniczącego. Niestety, czy to się komuś podoba, czy nie, trzeba podejmować działania. Naprawdę to, że inni są dzisiaj bogatsi… No pewnie tak; moi koledzy rolnicy się nie obrażą.

Pan poseł wspomniał, przypomniał kwotowanie. Mamy to policzone. Wtedy polscy rolnicy przekroczyli kwoty cztery razy. Łącznie zapłacili 1,1 mld zł kar; marzec 2015 r. Trochę inny był wymiar kwoty, ale nadal to ciąży wielu rolnikom, bo przecież mają kredyty, mają różne obciążenia.

Szanowni państwo, czyli dzisiaj sytuacja jest naprawdę trudna. Jeśli będziemy czekać, że może rynek, że może to czy tamto... Kwot w wysokości 15 zł za mleko w proszku i 25 zł za masło też nie wziąłem z sufitu, nie spojrzałem i nie mówię: panie przewodniczący, ładnie jest takie dwie liczby zaproponować. Taka kwota pozwoliłaby moim spółdzielniom i innym na zapłatę rolnikom minimum 2,10 zł. Myślę, że to pokryłoby koszty. Zresztą zwracałem się do ministra…

Pani minister, mam prośbę. Myślę, że Instytut Ekonomiki Rolnictwa ma tak doświadczoną kadrę i o to prosiliśmy, żeby publikować dwa razy w roku przeciętne koszty produkcji mleka w gospodarstwie. Instytut jest doskonale do tego przygotowany. Wtedy byłoby również łatwiej nam wszystkim rozmawiać, czy cena jest adekwatna, czy nie. Ale w mojej ocenie te 2,10 zł na pewno, jak myślę, pokryłoby w większości koszty. Oczywiście koszty zależą od skali produkcji i każdy o tym powie.

Kończąc ten element proszę o to, żeby jednak próbować podejmować starania i przedstawiam dwa wnioski w tej trudnej sytuacji, pani minister. Rosną w spółdzielniach zapasy mleka w proszku, ale i serów, bo koszty przechowywania serów są troszkę inne niż mleka w proszku. Może należałoby uruchomić jakąś pulę kredytów preferencyjnych na finansowanie zapasu; pewnie by to po części pomogło.

Druga sprawa. Może rozważyć przyspieszenie zwrotu VAT na jakiś czas – może na pół roku, może do końca roku – z 60 dni do 30 dni. Cierpieć będą, zgadzam się z panią przewodniczącą Niedzielą, małe firmy. Jeśli im nie pomożemy, jeśli prezes określonej firmy – powiem konkretnie, pani przewodnicząca – 35-40 tys. dziennie przerabia, to nie jest 1,5 mln jak u pana przewodniczącego. Ten prezes mówi: panie prezesie, z czego ja mam zebrać 200 tys. zł zwrotu kosztów za gaz? No z czego? Produkty staniały. Z tej małej ilości? A firemka taka, że naprawdę produkty i wszystko jest OK.

Kończąc dziękuję państwu za przychylenie się do prośby i zwołanie dzisiejszego spotkania, dotyczącego sektora mleczarskiego. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Za chwilę oddam głos, ale panie prezesie, jest jedna rzecz, która mnie zawsze zastanawia: są dwie spółdzielnie mleczarskie, pracujące obok siebie i dlaczego jedna płaci za mleko więcej od drugiej np. o 30%? To niejednokrotnie mnie zastanawia, że dwie spółdzielnie są koło siebie, pracują w takich samych warunkach i jedna od drugiej ma tak dużą różnicę w cenie.

Jeszcze jedna rzecz, którą musimy zrobić i ja będę w tej sprawie również działał. Jest jeden z rolników, to znaczy nie jest jeden, tylko jest większość rolników, którzy chcą prze-

nieść się do innej spółdzielni i nie mogą, bo są takie obostrzenia w umowach. To są tego rodzaju obostrzenia, że rolnik zapłaciłby takie kary, gdyby przeszedł do innych spółdzielni, że po prostu nie opłaciłoby mu się i nie stać go na to. Często rolnicy są wykorzystywani przez spółdzielnię. Musimy na ten temat, panie prezesie, jeszcze rozmawiać.

Prezes Zarządu KZSM Waldemar Broś:

Myślę, że nie wszystkie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Przez ich spółdzielnie.

Prezes Zarządu KZSM Waldemar Broś:

Myślę, że nie wszystkie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Nie, nie powiedziałem, że przez wszystkie.

Prezes Zarządu KZSM Waldemar Broś:

Ale umowa jest dwustronna. Podpisując ją...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Tak, panie prezesie, ale pan wie, jak to nieraz jest podpisywane.

Prezes Zarządu KZSM Waldemar Broś:

No, wiem.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Niejednokrotnie rolnik nie wie, co podpisuje. Nie dlatego, że jest nieświadomy, ale mu się podsuwa i podpisuje, i jest wykorzystywany.

Byliśmy wczoraj, dokładnie wczoraj czy przedwczoraj z prezydium w jednej ze spółdzielni mleczarskich w Hiszpanii. Tam funkcjonuje to całkowicie inaczej. Tam najwięcej do powiedzenia mają członkowie spółdzielni; najwięcej. U nas jest tak skonstruowane prawo, że tak naprawdę członkowie nawet nie mogą zrezygnować ze spółdzielni, jeżeli chcą zrezygnować.

Prezes Zarządu KZSM Waldemar Broś:

Mogą.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

To są rzeczy, które musimy naprawdę zmienić.

Bardzo proszę.

Prezes Zarządu KZSM Waldemar Broś:

Jeszcze tylko jedno zdanie w odpowiedzi. Różnice cenowe, panie przewodniczący, często wynikają z profilu produkcji, jak w sam raz. Jeden człowiek robi dzisiaj proszek, a inny sery – a na rynku koniunktura jest na ten towar. No i pewnie po części różnice wynikają z kosztów. To tyle gwoli wyjaśnienia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo – à propos.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Chciałam tylko powiedzieć kilka słów o tym samym, o czym też mówił pan przewodniczący. Natomiast wydaje mi się to trochę nieporównywalne, ponieważ Hiszpanie w ogóle nie mogli zrozumieć, jak to jest możliwe, że mamy takie wielkie spółdzielnie w naszej produkcji. Jesteśmy jednym z największych producentów w Europie. Spółdzielnie są ogromne i mają duże przeroby. Tam było 10 udziałowców i była to przetwórnia mleka owczego. To jest trochę inaczej, bo jest mniejsza produkcja.

Rzeczywiście to wydaje się być zasadniczą sprawą, że problem wzrostu kosztów jest nie tylko po stronie spółdzielni. Oczywiście rozumiem, ale rolnicy tak samo mają wzrost kosztów. Sprawdzenie dochodowości i jasne określenie tego, że rolnik... Kto ma płacić za wzrosty kosztów? To nigdy nie może być przerzucane na jedną stronę. Nagle okazuje

się, że w całym łańcuchu, a w łańcuchu jest producent rolny, od którego się wszystko zaczyna, potem jest przetwórca, a na końcu jest konsument...

Prezes Zarządu KZSM Waldemar Broś:

Handel, pani przewodnicząca.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Po drodze jeszcze jest handel.

Mam pytanie. Państwo też o tym mówili, żebyśmy może dokładnie przeanalizowali każde ogniwo, bo to ogniwo powinno być nadzorowane w tym sensie, że ma być jawne. Jeżeli się okazuje, że rolnik na samym końcu jest najsłabszym ogniwem i rzeczywiście spółdzielnia, większa czy mniejsza, ma problem z zapłaceniem za mleko, to sprawdźmy, ile zarabia na tym wszystkim rolnik. Może nie zarabia, ale jaka jest dochodowość rolnika, bo ta się okazuje być najniższa, jaka spółdzielni, handlu – i konsument na końcu płaci. Każdy na końcu boi się, żeby nie podnieść ceny, bo konsument nie kupi. Tylko że cały ciężar powinien jednak rozkładać się równo w łańcuchu, a wydaje się być...

Jasne, że po pierwsze jest rolnik, a potem mniejsze spółdzielnie i my to naprawdę widzimy; oni pokazują, jak to jest. Będą musieli zamknąć, trzymają się na granicy możliwości przeżycia, żeby rolnicy w ogóle dostawali pieniądze, a dochodowość w rolnictwie spadła o 46%. A więc prawdopodobnie tutaj jest tak samo.

Dlatego prosilibyśmy, żebyśmy rzeczywiście – mając takie instrumenty, jak instytut ekonomiki – dokładnie wiedzieli i sprawdzali, jak to wygląda.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani się zgłaszała. Proszę się przedstawić.

Za chwilę, jeszcze jedna pani i dopiero pan.

Analityk rynku mleka Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka Dorota Grabarczyk:

Dzień dobry. Dorota Grabarczyk, Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

Mówimy o kosztach. Rzeczywiście zgadzamy się z tym i też apelowaliśmy, żeby instytut liczył takie koszty. Na chwilę obecną jedynie niektóre ośrodki doradztwa rolniczego decydują się na to, żeby kalkulować, ile wynoszą koszty produkcji. Akurat mam przygotowane zestawienie, jak wyglądają koszty, oczywiście za rok 2022. To są dane do września, więc trzeba byłoby je zaktualizować, ale pokazuję, jak koszty diametralnie wzrosły.

Proszę państwa, w 2020 r. przy średniej cenie mleka 1,45 zł, średniej wydajności 6 tys. kg mleka od krowy, koszt wynosił 1,05 zł. W roku 2022, do września, przy średniej cenie 2,39 zł, ten koszt wzrósł do 2,08 zł. W przypadku gospodarstw, których wydajność jednostkowa to jest 8 tys. litrów mleka... A chciałabym przypomnieć, że wydajność populacji ogólnej, czyli wszystkich krów mlecznych w Polsce za rok 2022 to było prawie 7,5 tys. litrów. W populacji ocenianej przez federację wydajność jest wyższa, przekracza 9 tys. Koszt produkcji mleka za rok 2020 przy tej dużej wydajności wynosił niecałą złotówkę. Do września 2022 r. nastąpił wzrost kosztu do 1,88 zł.

Wiadomo, że gdybyśmy uwzględnili jeszcze zmiany cen paliwa, nawozów, paszy czy energii elektrycznej, które były do grudnia, koszty diametralnie, jeszcze bardziej by wzrosły. To tylko taka informacja, żeby pokazać, jak wyglądają koszty u producentów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, jeszcze pani po prawej stronie. Jeśli się nie mylę, pani Maliszewska, tak?

Dyrektor Polskiej Izby Mleka, wiceprzewodnicząca COGECA Agnieszka Maliszewska:

Tak, panie przewodniczący. Agnieszka Maliszewska.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Witam panią prezes. Bardzo serdecznie panią witam, pani prezes.

Dyrektor Polskiej Izby Mleka Agnieszka Maliszewska:

Dziękuję bardzo. Agnieszka Maliszewska, dyrektor Polskiej Izby Mleka.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli i zanim pani minister też pewnie ustosunkuje się do pytań, ja też odniosę się do kilku kwestii.

Dlaczego w ogóle dzisiaj na ten temat rozmawiamy i dlaczego taka sytuacja ma miejsce? My oczywiście, jak państwo wiecie, jesteśmy na tak zwanym jednolitym rynku i dotyczy nas to, co się dzieje na jednolitym rynku, a także na rynku światowym; a także wszelkie wahania na rynku światowym w zakresie ceny produkcji itd. oraz wszystkich zjawisk, które temu towarzyszą. Jesteśmy uczestnikiem i częścią tego rynku, więc nie możemy tylko i wyłącznie myśleć o tym, że to, co się dzieje u nas, dotyczy nas i tylko nas.

Sytuacja wygląda dzisiaj mniej więcej w ten sposób po tąpnięciach, które już państwu sygnalizowaliśmy; pan przewodniczący uczestniczył w międzynarodowej konferencji sektora mleczarskiego. Myśmy już we wrześniu – głosem analityków z różnych krajów i także analityków krajowych – mówili o tym, że sytuacja kryzysowa, wywołana przede wszystkim rosnącymi kosztami na skutek wojny, będzie dotykała nas w 2023 r. w sposób bardzo mocny, a pierwsze sygnały mieliśmy już tak naprawdę w październiku, w listopadzie, w kolejnych miesiącach i na początku 2023 r. Niemniej jednak, patrząc z punktu widzenia np. ceny skupu, to cena skupu rok do roku – oczywiście tu mogę też, podobnie jak prezes Broś, posiłkować się danymi – ta cena rok do roku wzrosła o 34%. Natomiast tak naprawdę miesiąc do miesiąca to jest około 11%.

Państwo musicie też wiedzieć o jednej ważnej rzeczy – co się dzieje w sektorze mleczarskim.

Prezes Zarządu KZSM Waldemar Broś:

W końcu spadła.

Dyrektor Polskiej Izby Mleka Agnieszka Maliszewska:

W końcu spadła – tak. W końcówce roku oczywiście dużo spółdzielni płaci tzw. bonusy itd. Porównując cenę, bonus minus spadek, to rzeczywiście wygląda to dramatycznie w momencie, kiedy w styczniu już bonusów nie ma.

Natomiast skupię się też na kilku istotnych informacjach, które już trochę poruszyła pani Dorota z federacji. Przestaliśmy być na rynku unijnym i światowym tak bardzo konkurencyjnym krajem z punktu widzenia produkcji, dlatego że nasze koszty produkcji wzrosły w sposób ogromny. Wzrosły nam ceny energii. Nie mamy tak naprawdę zielonej energii, jaką dzisiaj mają inne kraje, którą możemy się posiłkować.

Myślę, że tutaj trzeba bardzo duży akcent postawić na wsparcie dla spółdzielni; nie tylko dla małych, dla malutkich, bo one prawdopodobnie kryzysu nie przetrwają, jeżeli nie mają np. jakiejś fajnej, ciekawej oferty niszowej. Natomiast skupić się trzeba na zakładach i spółdzielniach, które w pewnym stopniu nazwać można lokomotywami rynku lub rzeczywiście są takie, które też solidnie płacą rolnikom. Są to zazwyczaj zakłady średnie i duże, a one najczęściej z dobrodziejstw wsparcia nie mogą korzystać. W związku z tym warto byłoby pochylić się nad tym, w jaki sposób można wesprzeć sektor mleczarski w kontekście zrównoważoności, zielonych transformacji, zielonej energii i tym samym redukcji wysokich kosztów, z jakimi dzisiaj mamy do czynienia w tym obszarze. To jest jeden istotny postulat, nad którym chciałabym, żeby też strona rządowa i poselska się pochyliła.

Druga kwestia – oczywiście wrócę do konkurencyjności. W momencie, kiedy jesteśmy na etapie tak naprawdę pracy dotyczącej zrównoważonego sektora rolnego, do czego nas obliguje Europejski Zielony Ład, strategia „Od pola do stołu”, strategia bioróżnorodności – jeżeli nie podejmiemy bardzo szybko działań… jako Polska Izba Mleka wspólnie ze Związkiem Polskich Przetwórców Mleka takie działania podjęliśmy – nad tworzeniem systemu zrównoważoności, który pomoże polskiemu sektorowi mleczarskiemu uczynić sektor zrównoważonym, a tym samym nie utracić jeszcze większego poziomu konkurencyjności w stosunku do innych krajów.

A teraz to, czego my oczekujemy jako organizacja zrzeszająca podmioty, które najwięcej przerabiają, skupują mleka itd. Chcę powiedzieć, że powinniśmy się dzisiaj w obszarze wsparcia skupić na rzeczach strategicznych, które przyniosą benefity za czas jakiś, a nie

tylko skupiać się na bardzo wąskim elemencie tu i teraz. Bo to tu i teraz, w 2023 r., spowoduje, że tak naprawdę na wielką ranę nakleimy plasterek, który absolutnie w niczym nie pomoże. Musimy się skupić na tym, żeby wspierać w taki horyzontalny sposób sektor mleczarski, aby pozwolić, żeby ten sektor stał się sektorem konkurencyjnym w stosunku do innych krajów tzw. „starej" Unii. Chodzi o to, żebyśmy mogli eksportować swoje produkty, a musimy ich eksportować coraz więcej nie tylko na rynki wewnętrzne, czyli mówię o jednolitym rynku UE, ale też na wszystkie rynki krajów trzecich. To pozwoli nam spieniężyć towar w dobrej kwocie i płacić później pieniądze rolnikom za skupowane mleko.

Zwiększenie konkurencyjności odbywać się może właśnie m.in. poprzez specjalne mechanizmy wsparcia, o których też wspomniała pani minister. Ale to jest za mało, bo te mechanizmy muszą być rozszerzone o duże przedsiębiorstwa, ponieważ dzisiaj większość przedsiębiorstw w obszarze sektora mleczarskiego to są właśnie duże przedsiębiorstwa, średnie i duże. Te przedsiębiorstwa są w stanie udźwignąć ciężar kryzysu. Niektóre z nich generują teraz, miesiąc do miesiąca, a nawet tydzień do tygodnia duże straty, bo to jest wyjątkowo trudny czas. Natomiast trzeba im pomóc stworzyć takie mechanizmy na przyszłość, nie tylko na teraz, żeby pomóc przetrwać nam i odnaleźć się w nowej rzeczywistości, także w rzeczywistości powojennej.

Wszyscy mamy nadzieję, że wojna niedługo się skończy i my jako Polska będziemy tym krajem buforowym, który także będzie mógł – jak również sektor mleczarski – zarobić dobre pieniądze na wymianie handlowej z Ukrainą. A więc też apel o to, żebyśmy nie wzniecali tutaj pożarów, dotyczących na przykład importu z Ukrainy takich rzeczy, które dzisiaj trafiają na nasz rynek, bo za chwilę będziemy chcieli tam inwestować albo będziemy chcieli z nimi współpracować.

Natomiast bardzo ważną rzecz powiedziała pani poseł Dorota Niedziela. Poruszyła ten aspekt i strunę, o którą my zabiegamy od dłuższego czasu jako Polska Izba Mleka, aby posadzić przy jednym stole trzy grupy interesariuszy, czyli rolników, przetwórców i sieci handlowe. Udaje się to w innych krajach, w naszym kraju się nie udaje z wielu powodów. Ale być może, jeżeli ministerstwo zechce podjąć wyzwanie lub parlament – nie wiem, może Komisja, ale myślę, że jest to rola bardziej ministerstwa – żeby na czas kryzysowy ustalić po prostu godną cenę.

Dzisiaj tak naprawdę słyszę od podmiotów zrzeszonych w mojej organizacji – przepraszam, nie w mojej, bo to nie jest moja prywatna własność, tylko w Polskiej Izbie Mleka – słyszę, że marża na niektóre produkty wynosi od 70% do 100%. Cały czas słyszymy też informacje, że sieci handlowe żądają obniżania ceny u producenta, który i tak już ledwo ciągnie, bo marża jest naprawdę bardzo, bardzo niewielka. To jest wyzwanie i to jest może nie plaster na ranę, ale to jest taki rodzaj, że tak powiem, zabiegu chirurgicznego, który można byłoby przeprowadzić tu i teraz pod egidą rządową, żeby rzeczywiście sieci handlowe zrozumiały, że one nie mogą być jedynym beneficjentem sytuacji kryzysowej, z jaką mamy dzisiaj do czynienia. Natomiast jest to faktycznie poważny problem. To jest problem, gdy odczuwamy ogromną presję ze strony sieci, ale nie widzimy wsparcia ze strony instytucji rządowych, a tego bym bardzo, bardzo oczekiwała.

Kolejna rzecz. Poruszono tutaj kwestię połajania Komisji Europejskiej i naszego komisarza do spraw rolnych, akurat komisarza Polaka, który jest, przypominam, komisarzem całej UE, nie tylko Polski i polskiego rolnictwa. Po to, żeby stworzyć odpowiedni klimat i odpowiednią platformę do zwiększania przykładowo progu kwot interwencyjnych na przyszłość, powinniśmy rozmawiać z innymi krajami, tworzyć koalicje i pokazywać, jak te problemy wyglądają w różnych krajach, w różnych obszarach. Powinniśmy pokazywać, jak ważne jest to, żeby wzrosła historyczna już cena dotycząca zakupów interwencyjnych, z których oczywiście nikt nie korzysta, bo w tym momencie jest to mechanizm martwy; Komisja oczywiście o tym wie. Ale trzeba po prostu znać procedury i wiedzieć, jak to się robi. To nie jest tak, że wyślemy pismo i zażądamy od komisarza, tylko to my musimy rozmawiać ze wszystkimi krajami członkowskimi. Musimy rozmawiać po to, żeby stworzyć odpowiednią koalicję krajów, które zawnioskowałyby wspólnie właśnie odnośnie do tego mechanizmu, ponieważ brak takiej koalicji, brak woli krajów takich jak np. Niemcy i Francja, rozwala całość systemu.

Teraz odniosę się do tego, co powiedział pan poseł Michał Urbaniak.

Panie przewodniczący, to już ostatnia kwestia. Pan przewodniczący Urbaniak powiedział dwie istotne i interesujące... Przepraszam, poseł Urbaniak. Powiedział dwie interesujące rzeczy. Pierwsza jest taka, że Niemcy planują wprowadzić limity. Nie wiem, skąd pan poseł ma tę informację. W ubiegłym tygodniu spotkałam się...

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):

Mogę podesłać.

Dyrektor Polskiej Izby Mleka Agnieszka Maliszewska:

Bardzo proszę podesłać.

W ubiegłym tygodniu rozmawiałam z moimi kolegami z Niemiec z sektora mleczarskiego. Nie ma tam żadnej próby ograniczenia. Wprost przeciwnie – Niemcy, Francuzi i Hiszpanie mówią, że mają bardzo dobrą koniunkturę. Zła koniunktura, jeżeli chodzi o sektor mleczarski, jest w krajach bałtyckich i tutaj trzeba się zastanowić, co leży u podłoża tej całej sytuacji; należy domniemywać, iż to jest m.in. bardzo wysoki koszt produkcji i wysoka inflacja.

Panie pośle. Jeżeli pana wiedza jest dokładnie taka sama na temat ograniczania limitów produkcji w Niemczech, jak na temat funkcjonowania Funduszu Promocji Mleka, to może mi pan tego nie wysyłać, tylko włożyć sobie to w buty. Powiem, dlaczego. Po pierwsze dlatego, że... Wypowiadam się teraz jako przewodnicząca Funduszu Promocji Mleka, komisji, którą pan wywołał do tablicy, powołując się...

Czy mogę poprosić jeszcze o chwilę ciszy, dobrze? Bo to jest istotne.

Powołuje się pan na list, który dostał pan od pana prezesa Brosia; list, który rzekomo został podpisany przez kilkanaście spółdzielni. Ja po publikacji tego listu w „Poradniku Rolniczym" dostałam od wielu z tych prezesów informacje, że oni są zdziwieni, bo nic na ten temat nie wiedzą. Informacja była co prawda na radzie, ale nie było mowy o tym, że oni się podpisują pod jakimś listem.

Natomiast list, który wysłał pan do ministra w sprawie odwołania m.in. mnie z funkcji przewodniczącej komisji za rzekome złe gospodarowanie środkami, poparty jest totalnymi pomówieniami, na które my jako komisja oczywiście odpowiemy, zabierzemy głos.

Pana zapraszaliśmy, panie prezesie Broś, parę razy na posiedzenie komisji, ale nie skorzystał pan.

Prezes Zarządu KZSM Waldemar Broś:

Proszę tu nie załatwiać indywidualnych spraw.

Dyrektor Polskiej Izby Mleka Agnieszka Maliszewska:

Teraz wrócę do tego, co powiedział pan poseł. Pan się powołał na rzekomo analizy miesięczne tudzież „Insidery", robione właśnie przez organizację, dla której pracuję. Ja rozumiem, że pan nie widział tego nigdy na oczy. Czy pan widział? Widział pan „Insider" i miesięczną analizę czy nie, panie pośle?

Prezes Zarządu KZSM Waldemar Broś:

Nie ma do tego dostępu.

Dyrektor Polskiej Izby Mleka Agnieszka Maliszewska:

Panie pośle, widział pan?

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):

Nie muszę z panią dyskutować.

Dyrektor Polskiej Izby Mleka Agnieszka Maliszewska:

No jasne, że pan nie musi. A więc rozumiem, że pan nie widział.

Każdy, kto jest zainteresowany, może wejść na stronę. Tam jest informacja, jak takie coś otrzymać. Wystarczy udzielić zgody na tzw. RODO i każdy dostaje dostęp. To dla pana informacja, gdyby pan jednak chciał się nad tym pochylić.

Wrócę jeszcze raz do tego pisma. Państwo zarzucacie, pan poseł zarzuca nam złe i nieefektywne wydatkowanie środków. Cała burza wokół tego dotyczy jednej imprezy „Mleko Expo", którą chce organizować krajowy związek za 850 tysięcy...

Prezes Zarządu KZSM Waldemar Broś:

Organizuje od 30 lat.

Dyrektor Polskiej Izby Mleka Agnieszka Maliszewska:

A ja państwu powiem, dlaczego tak ważne jest wsparcie eksportu; to jest kolejny element do ogródka ministerstwa rolnictwa z prośbą o współpracę. Trwają, dzisiaj kończą się targi w Dubaju, na które wyjechało bodajże 5 firm ze środków z Funduszu Promocji Mleka. Przywożą kontrakty na kilkaset tysięcy euro (mam to wszystko na piśmie), a zapłaciliśmy za to 258 tys. z Funduszu Promocji Mleka. Widzicie państwo różnicę? 850 tys., a impreza trwała 2 dni w Pałacu Kultury i Nauki oraz 258 tys. w Dubaju z kontraktami, gdy naszym zadaniem jest wyeksportowanie co najmniej 40% naszej produkcji, żeby móc godnie płacić rolnikom za mleko.

Chcę powiedzieć, że jeżeli ministerstwo może dysponować środkami w zakresie wsparcia promocji, to jest to jeden z tych plasterków, który może teraz zastosować, żeby pomóc firmom w wyeksportowaniu jak największej liczby produktów.

Kolejna rzecz. Apeluję o to już od lat i myślę, że to jest też dobry moment, aby zwiększyć budżet na „Szklankę mleka”, bo my mamy dzisiaj dużo pieniędzy w produkcie, który może trafić do szkół. Dzisiaj te 118 mln, utrzymywane od co najmniej 10 lat, to jest tak naprawdę łyczek mleka, który może trafić do dzieci. A zatem apeluję, żeby położyć duży nacisk na to, aby mleko trafiło do szkół, przedszkoli i wszędzie, gdzie można byłoby mleko zdjąć z rynków w takiej właśnie formie; to będzie działanie bez konieczności otrzymywania notyfikacji ze strony Komisji Europejskiej.

Dziękuję bardzo. Jeśli będą jeszcze jakieś pytania dotyczące funduszu, to jestem do tego bardzo dobrze przygotowana. Proszę uprzejmie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Widzę panowie, że się zgłaszacie, ale po kolei będę udzielał głosu.

Pan zgłaszał się pierwszy. Bardzo proszę.

Prezes Warmińsko-Mazurskiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Wiesław Domian:

Dzień dobry państwu. Wiesław Domian, prezes Warmińsko-Mazurskiego Związku Rolników.

Jednocześnie jestem rolnikiem, może już nie producentem mleka, bo przez swoją historię... Jest jezioro Niegocin niedaleko Giżycka. Myślę, że wielkość mojej produkcji można porównać do wielkości jeziora; gdybym dzisiaj ją skumulował, to pewnie miałbym prywatne jezioro z mleka. Proszę państwa, ale to już jest historia.

Dziś państwo na sali przekrzykujecie się, zwalacie winę jedni na drugich, na instytucje. Natworzono różnego rodzaju instytucje, organizacje. A przecież jak wiecie państwo, te instytucje i organizacje żyją właśnie z nas, z producentów – z obecnych producentów mleka i z byłych producentów; tak było w przeszłości i tak jest dzisiaj. Proszę państwa, nie próbujcie jeszcze rolników rozdrabniać, bo i tak mamy, jak to się mówi, dzisiaj ciężko na polskiej wsi ze względu na jakieś wewnętrzne animozje. Załatwiajcie spory między sobą tak, żeby nie dotyczyły producentów.

A teraz, proszę państwa, do meritum. Pan prezes Broś przedstawił w liczbach, jaką mamy dzisiaj produkcję. Proszę się zastanowić. Przed wejściem do Unii jaka była produkcja polskiego mleka? Przedtem. Co zadziałało na to i jakie są dzisiaj tego skutki? Ano skutki są takie i mówię to z pełną otwartością. Unia Europejska próbuje i próbowała zawsze... Nie zgadzam się. Unii trzeba stawiać jasne i twarde warunki, a nie próbować się dogadywać, bo każde dogadywanie, jak wiecie, kończy się ze szkodą dla polskiego rolnika. Zobaczcie państwo, jak to wygląda. Ano wygląda to w ten sposób, że dziś produkujemy już praktycznie tylko 50% produkcji, którą mieliśmy przed wejściem do Unii.

Dziś możemy mówić jeszcze... Obawiam się czegoś gorszego, bo dzisiaj puszczane są bardzo ciekawe slajdy w wielu telewizjach czy to komercyjnych, czy niekomercyjnych, przedstawiające, jak fajne może być zakazanie spożywania w przyszłości mleka i przetworów mlecznych. Co to oznacza, proszę państwa? Już dziś ugniata się grunt pod glebą po to, żeby wyeliminować producentów mleka – naszego, polskiego. A dlaczego? Ano dlatego, że Polska dzisiaj mówi jasno: stajemy się państwem samodzielnym, niezależ-

nym, bez względu na dziedzinę. Dzisiaj, po raz kolejny turbulencje, które polska wieś i producenci przeżywają, to są tego skutki.

Powiem, czego się jeszcze obawiam, panie przewodniczący. Odniosę się do pytania, które pan zadał, dotyczącego różnicy. Dzisiaj obawiam się jednej rzeczy i nie dlatego to mówię, że już nie produkuję, że nie jestem facetem – jestem facetem, mam trzech synów – tylko problem polega na następcach w gospodarstwach. Oni nie chcą żyć tak, jak ojciec: raz koszula, krawat i walczy o interesy rolników, a za chwilę siada w traktor, kombinezon i jedzie na pole. A za chwilę siada...

Tak, dzisiaj z sentymentem i z szacunkiem patrzę na jednego z prezesów spółdzielni. Tak, mówię tu, panie prezesie, o doktorze Szumowskim. Sentyment i mądrość.

Przechodzę już do kolejnego tematu. Dzisiaj musimy, proszę państwa, zastanowić się, czy nasze dzieci chcą pracować w takich warunkach, bo produkcja mleka to jest najgorszy dział, jaki może być; nie ma niedzieli. To samo dotyczy również zakładów przetwórczych, bo mleko wytworzone w gospodarstwach w niedzielę, w święta muszą przerabiać również pracownicy spółdzielni. To jest zakład naczyń połączonych.

Panie przewodniczący, powiem kończąc. Pan zadał pytanie: skąd jest różnica, że w jednej spółdzielni płaci się 30% więcej, a w drugiej mniej? Odpowiem panu prosto. Sytuacja jest vis a vis mojego terenu. Dlaczego powiedziałem, panie prezesie, że z wielkim sentymentem i szacunkiem na pana patrzę? Bo przypominam sobie nasze wspólne działanie, panie prezesie Szumowski, gdy był maleńki zakład w Giżycku, który praktycznie był do zaorania. Pojedźcie państwo dzisiaj do Giżycka. Dzisiaj prezes Broś mówił, że pan prezes z Giżycka płaci najlepszą cenę. Tak. Jestem dumny, że jestem z tego regionu, a jestem jeszcze bardziej dumny, że przez kilkanaście lat wspólnie pracowaliśmy.

Dlaczego jest taka różnica? Ano, dlatego; dzisiaj prezes Steckiewicz o tym powiedział. Pod zakładem w Giżycku nie widać dzisiaj protestujących rolników. Ale nie będę mówić, bo mieszkam w powiecie, o którym nie bardzo chciałbym mówić, mówić o swoim gnieździe. Jednak tam widać często, tam bardzo często widać protestujących rolników, walczących o swoje interesy, bo tam się co chwila uruchamia jakiś potężny dział czy proszkownię. Za chwilę się zamyka, bo nie obliczono pewnych parametrów. Tak się, proszę państwa, dzieje w tym zakładzie od kilkunastu lat.

Dla przykładu, kończąc panie przewodniczący, powiem tak: nie wiedziałem, że akurat spotkam na posiedzeniu Komisji pana prezesa Szumowskiego, ale to bardzo dobrze, że tak jest. Pytanie jest takie. Próbowaliśmy jeszcze przed rokiem 2000 utworzyć mazurską spółdzielnię mleczarską z siedzibą w Mrągowie. Stanąłem na stanowisku, że tam dowódcą będzie właśnie pan prezes Szumowski. Próbowano mnie nazwać oszołomem, jakimś rolnikiem fantastą. Dzisiaj się to wszystko sprawdza. Małe, skromne Giżycko – nie takie małe, bo rozbudował pan prezes do pięknego zakładu – dzisiaj sobie radzi. Natomiast pomysły, które były wtedy racjonalne... Nawet, panie prezesie, pan wie, że odbyliśmy wspólne posiedzenia rad. Przyjeżdżał pan ze swoją radą. Rozmawialiśmy po to, żeby utworzyć dobry organizm, mocny organizm, silny, który będzie działał na rynku.

Nie udało się, bo po prostu, panie przewodniczący Telus, różnica wynika z zarządzania. Koniec, kropka. Tyle w tym temacie. Dobry gospodarz potrafi zarządzać. Ci, którzy nie patrzą na interesy innych – tam się po prostu zawsze rolnika, mówiąc kolokwialnie, doi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Myślę, że końcówka pana wystąpienia jest sednem tego wszystkiego, o czym dzisiaj rozmawiamy.

Proszę bardzo. Nie pamiętam, kto był następny, chyba właśnie pan prezes.

Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Wiktor Szmulewicz:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pan prezes ad vocem. Nie, nie ten. Pan.

Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:

Nie ten prezes?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Nie ten prezes. Sami prezesi są na dzisiejszym spotkaniu.

Powiem szczerze, że słuchając przed chwilą pana i tego, co pan mówił, to tak wyglądało, jakby prezes przywiózł pana specjalnie na posiedzenie. Ale wiemy, że tak nie jest.

Prezes Warmińsko-Mazurskiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Wiesław Domian:

Absolutnie nie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę bardzo, panie prezesie.

Prezes Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Giżycku, przewodniczący Rady Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich Związku Rewizyjnego Szczepan Szumowski:

Szanowny panie przewodniczący. Szczepan Szumowski, przewodniczący Rady Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich oraz prezes Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Giżycku.

Chcę się krótko wypowiedzieć, bo prezes Broś w sumie wszystko już przedstawił. Chcę tylko podkreślić pewne rzeczy, bo niektórzy z państwa podkreślają, że rolnik to najmniejsze ogniwo, przetwórca, handel. Nie. Proszę, o tym w ogóle nie wypada tak mówić, nie trzeba tak mówić. Rolnik, współwłaściciel spółdzielni, nie jest najmniejszym ogniwem. To jest współwłaściciel spółdzielni i on o tym decyduje.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ja panu przerwę. Bardzo dziękuję za to, co pan powiedział. Tylko jak to się dzieje, że współwłaściciele spółdzielni idą pod swoją spółdzielnię protestować? To jest dla nas niezrozumiałe.

Prezes OSM Giżycko, przewodniczący Rady KZSM Szczepan Szumowski:

Tak, jak to w życiu jest. Nie zawsze chcą się utożsamiać i to też jest prawda. Niektórzy. W tej sytuacji może są gdzieś jakieś niegodziwości, to nie znaczy, że wszędzie jest fajnie. Nie chciałbym w to wnikać.

Chciałbym tylko uświadomić, że jest takie pojęcie obiegowe – mówi się o spożyciu mleka na poziomie 220 litrów na osobę, mówi się o eksporcie 75%-80%. Nijak to się ma, jeżeli policzymy. Jeżeli policzymy sobie 220 litrów razy chyba około 38 mln, to będzie około 7,5 mld spożycia. To zostaje wtedy 5 mld. Tylko jak 5 mld doliczymy, to będzie już powyżej 30% plus import. A więc jeżeli jest prawdą, że spożycie wynosi 220 litrów, to eksport wynosi pewnie ponad nawet 40% – albo spożywamy 300 litrów, a nie 200 litrów albo ponad. Więc coś w tym temacie też jest.

Dzisiaj chciałbym może jeszcze bardziej dobitnie podkreślić obecną sytuację, bo to, że oczywiście gdzieś tam rolnicy protestują, może być niezrozumienie, to nie znaczy... Akurat Giżycko rzeczywiście rozbudowało się, wiele rzeczy zrobiliśmy, ale wspólnie; ja sam tego nie zrobiłem, wspólnie ze współwłaścicielami o tych rzeczach się decyduje. Jest odpowiedni organ, jest rada nadzorcza – i o tym decydujemy, i faktycznie się rozwijamy.

Dzisiaj jest całkowicie inny problem. Nie jest prawdą, że problemem jest tylko sytuacja w Polsce – i nie dotyczy to tylko Litwy, Łotwy, Estonii. Dotyczy to sytuacji, jaka jest wszędzie. My eksportujemy około 70% swojej produkcji. Mamy też kontakty i eksportujemy do Niemiec. Oni też przedstawiają, też nie chcą więcej zapłacić niż płacili. Nie chcą tyle zapłacić, ile płacili wcześniej, nie chcą zapłacić za jednostkę tłuszczu 40 groszy, tylko chcą zapłacić w tej chwili co najwyżej 26 groszy.

Prezes Zarządu KZSM Waldemar Broś:

Czyli połowę.

Prezes OSM Giżycko, przewodniczący Rady KZSM Szczepan Szumowski:

A więc to jest połowa.

Musimy sobie uświadomić, proszę państwa, że cena 1,30 zł i kilka groszy była w pierwszym kwartale 2020 r., więc zaledwie 2 lata temu. Teraz można powiedzieć: no to czego rolnicy chcą, skoro dopiero 2 lata temu… Zejść poniżej 2 zł? Nie chcę tego tematu tak bardzo podkreślać, bo to źle będzie brzmiało, jak prezes spółdzielni będzie mówił: rolnicy

powinni mieć 2,53 zł albo 2 zł, wystarczy 1,5 zł – nie, nie będę tego mówił, to rolnicy niech powiedzą sami, ile. Ja tylko mogę powiedzieć, że rzeczywiście dzisiaj sprzedając ser gouda nawet do polskiej sieci po 16 zł, a takie ceny chodzą i nie można powiedzieć, że ktoś sprzeda drożej – i po 26 groszy jednostkę tłuszczu – to będzie spieniężenie litra mleka za 2,1 zł. Pamiętajmy – 2,2 zł. A teraz pytanie, czy to już nie jest coś strasznego? Czy da się z tego zapłacić 2,50 zł, jak się sprzeda po 2,1 zł? Ktoś powie: mnie to nie dotyczy, bo ja produkuję twarogi. Spokojnie, twarogów aż tyle nie naprodukujesz, żeby one to zrównoważyły.

Sytuacja chyba rzeczywiście jest trudna. Składam ogromną prośbę do pana ministra, do Komisji rolnictwa również, żeby jednak rzeczywiście przekonywać naszego komisarza, bo wykup100 tys. ton mleka w proszku – my proszku akurat nie produkujemy, ale właśnie powiem o mleku w proszku – wykup 100 tys. ton mleka w proszku to jest zaledwie 320 mln euro. Dla Unii to jest kieszonkowe, to jest drobiażdżek. Kto wie, czy to by nie pomogło? A może nie trzeba byłoby wykupić, może samo ogłoszenie, że rzeczywiście będziemy wykupywać? Tylko trzeba zapomnieć, zebrać się i ustalić jakieś realne ceny. Związek proponował, żeby ceny wynosiły: 25 masło, 15... Więc prezes powiedział – 2,1 zł. Minimum 2,1 zł. Tak w sumie powiedział, żeby to zapamiętać. Na pewno te ceny wtedy stałyby się jakieś takie normalniejsze.

Uważam, że to już nie jest ten czas, żebyśmy zeszli do 1,30 zł, a te ceny już się w Polsce pojawiają. To nie tak, że jakaś mleczarnia nie obniżyła. Giżycko rzeczywiście tak dużo nie obniżyło. Gospodarowaliśmy tak, żeby zabezpieczyć sobie środki trochę wcześniej, żeby można było teraz wydać. Tu też jest od razu prośba. Można byłoby coś takiego zrobić, żeby rolników, współwłaścicieli spółdzielni, bardziej zbliżyć do zarządzania w ten sposób: nie forsujmy tak wysokich cen, jakie były w zeszłym roku, czyli 2,80 zł – 3 zł. Zostawmy. Tylko problem polega na tym...

Głos z sali:

Było i 3,20 zł.

Prezes OSM Giżycko, przewodniczący Rady KZSM Szczepan Szumowski:

No właśnie – 3,20 zł.

Problem polega na tym, żeby producenci, współwłaściciele wiedzieli, że jeżeli obniżymy trochę cenę, zostawimy pieniądze, żeby nie zapłacić z tego podatku w tym roku. Przesunąć to, stworzyć możliwość rozliczenia podatku dochodowego...

Prezes Zarządu KZSM Waldemar Broś:

Z zysku. Mówimy o zysku.

Prezes OSM Giżycko, przewodniczący Rady KZSM Szczepan Szumowski:

O zysku, konkretnie…

Prezes Zarządu KZSM Waldemar Broś:

Przedłużyć to.

Prezes OSM Giżycko, przewodniczący Rady KZSM Szczepan Szumowski:

Przedłużyć – może o rok.

Rzeczywiście musieliśmy za rok ubiegły zapłacić ogromne pieniądze. Nie narzekam na to, bo taka jest rzeczywistość, trzeba ten podatek płacić. Ale tu byłaby realna szansa dla rady nadzorczej, dla przedstawicieli rolników, żeby zareagować i powiedzieć: dobra, nie szalejmy z ceną, bo inaczej jest taka naturalna świadomość człowieka – wyciągnijmy wszystko, najlepiej do zera. A jak do zera, to teraz te firmy już nie mają pieniędzy.

Chciałbym podkreślić, że sytuacja rzeczywiście jest trudna. Myślę, że rolnicy powinni mówić, jakiej ceny oczekują, bo protestowanie przed mleczarnią do niczego nie prowadzi. Ja mogę decyzje podejmować, ale i tak będę się pytał rady. Więc to nie w tym rzecz, kto będzie silniejszy, kto ważniejszy; rzecz w tym, żeby firmę dobrze prowadzić. Jakie są możliwości? A ja dzisiaj wiem, że możliwości są złe i powinniśmy coś zrobić.

Sama Polska to chyba znowu niewiele może, bo jeżeli Unia tego nie zrobi, nie ogłosi wykupu jako duży organizm, to sama Polska niewiele będzie mogła...

Głos z sali:

Nawet nie możemy.

Prezes OSM Giżycko, przewodniczący Rady KZSM Szczepan Szumowski:

Nawet nic nie możemy, nie zadziałamy.

Nie wiem, nie chcę być Kasandrą, ale no kurczę – dzisiaj już są propozycje, już się pojawiają. Mleko tzw. przerzutowe – pamiętajmy, że cena nie powstała sama i jest 1,40 zł, 1,50 zł, 1,60 zł. Mleczarnie albo podmioty skupowe sprzedają swoje nadwyżki, bo nikt kupujący więcej nie może zapłacić. Ceny styczniowe...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Prezes OSM Giżycko, przewodniczący Rady KZSM Szczepan Szumowski:

...absolutnie nie odzwierciedlają rzeczywistości. To było przedłużenie, bo się bali obniżyć ceny z różnych względów. Takie powody są. Sytuacja rzeczywiście, według mojej oceny...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję.

Prezes OSM Giżycko, przewodniczący Rady KZSM Szczepan Szumowski:

...jest bardzo poważna i grozi nam, że rolnicy będą protestować przeciwko komuś, a to do niczego też nie prowadzi. Lepiej byłoby się domówić, zrozumieć i do czegoś dążyć.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Prezes OSM Giżycko, przewodniczący Rady KZSM Szczepan Szumowski:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Drodzy państwo. Na początku nie wprowadziłem ograniczenia czasu i teraz nie mogę wprowadzić, bo to byłoby niefajnie, gdybym teraz wprowadził ograniczenie, ale bardzo prosiłbym o krótsze wypowiedzi, żebyśmy nie siedzieli tutaj do wieczora. Proszę, żeby się już nie powtarzać, tylko krótsze wypowiedzi.

Bardzo proszę pana prezesa o wyłączenie mikrofonu. No właśnie, to jest tak, jak jest dwóch prezesów.

Teraz prezes Wiktor może włączyć mikrofon. Proszę.

Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Wiele zostało już powiedziane; ja mówię nie jako prezes, ale również mówię jako rolnik, właśnie jako producent mleka, bo to też jest akurat ważne. Trochę mam niesmak z dyskusji na posiedzeniu Komisji, bo zaczynamy, że tak powiem, kłócić się między sobą, prowadzić jakieś takie dyskusje pomiędzy producentami i jeszcze bardziej – między organizacjami. Tymczasem spotkaliśmy się w zupełnie innym celu – żeby mówić o przyczynach i ewentualnie o tym, jak sytuacji zaradzić. Można stwierdzić dwie rzeczy. Na pewno jest ważne, żeby mieć wizję i perspektywę, jak ma być, ale z drugiej strony nie pogodzę się z tym, że możemy pominąć to, co jest dzisiaj, bo to jest tak samo ważne.

Wiemy dobrze, że dzisiaj liczba gospodarstw produkujących mleko, zwłaszcza tych mniejszych, drastycznie spada. O mniejszych gospodarstwach mówi się, gdy mają 20–30 krów; to już nie są te gospodarstwa, które miały 2 czy 3 krowy, czy 5 krów. Liczba tych gospodarstw drastycznie spada, liczba krów też spada; mamy już 2 mln krów. Wydajność wzrosła i dlatego mamy tyle mleka, ile mamy oraz jest trend wzrostowy, ale on się kiedyś skończy – i już się kończy. Dochodzimy do ściany i wzrostem produkcji mleka od jednej krowy już się za daleko nie zajdzie, zwłaszcza że mamy przed sobą Zielony Ład, zrównoważone rolnictwo. To też będzie odchodzenie od ciągnięcia na siłę bardzo dużej wydajności.

A więc biorąc to pod uwagę jako rolnik, jako producent powiem, że spadek ceny mleka poniżej 2 zł jest nie do przyjęcia przy dzisiejszych kosztach. Zabójstwo. Przy 2 zł mogę jeszcze przetrwać, ale to nie znaczy, że mam zysk, tylko mogę pójść na przetrwanie. Ale

też nie mogę mówić, że każdy ma tak, bo jeżeli ktoś dzisiaj, rok temu pobudował nową oborę, ma obciążenia kredytowe, rośnie mu kredyt, to dla niego 2 zł też będzie mało. A więc tu polityka państwa musi pójść...

Pierwsza sprawa: dlaczego myśmy byli konkurencyjni? Dzięki temu, że weszliśmy do Unii. Możemy różne rzeczy mówić, ale mleczarstwo wygrało na tym, bo 80% eksportu idzie do krajów UE. Gdyby nie to, gdybyśmy byli zamknięci albo gdyby jakość naszych produktów mleczarskich była nie taka… A jakość to jest zasługa zakładów, rolników, że można było być konkurencyjnym i jesteśmy konkurencyjni.

To jest nasza wspólna praca. Zakłady mleczarskie, spółdzielnie, są mimo wszystko naszymi zakładami; mówię to jako producent mleka, członek spółdzielni w Sierpcu. Nie wszyscy to rozumiemy, ale to jest wina – moja też jako szefa izby – że nie informujemy ludzi o swoim, że tak powiem, udziale w całym rynku. Nie robi tego ODR i nie robią tego wszyscy inni. Przez 20 lat nie nauczyliśmy ludzi, że to jest nasza wspólna własność.

Czasami było tak i to w różnych zakładach, że dominacja zarządu i kupienie paru członków rad, przekłada się na całą opinię o funkcjonowaniu niektórych i zdrowych mleczarni. Moja mleczarnia jest zdrowa. Nie wiem, jak inne, bo nie znam i o innych nie chcę się wypowiadać. Jest udział członków rady. Decydujemy. Wybierani są na zebraniach dostawców. Jest pełna demokracja i uważam, że zarząd jest, jak gdyby menadżerem rady. I tak ma być. To zależało od ludzi, jacy oni byli, ale od rady też dużo zależy – czy postawili na to, że idą w stronę rozwoju, czy żeby przeżyć i zjeść własny ogon, bo i tak często bywało. Też byłem kiedyś w mleczarni, która jako jedna z pierwszych padła, ale to były 90-te lata.

Dzisiaj musimy zrobić jedną rzecz, żeby nie dopuścić do spadków. W polityce państwa, o czym była mowa, trzeba wywierać presję i znaleźć wspólny front w UE – i to nie podlega żadnej dyskusji. Trzeba o tym rozmawiać.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję.

Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:

Nie wierzę w to, że nam się poprawi w mleczarstwie, jak się skończy wojna na Ukrainie, bo raczej niektóre mleczarnie mogą zostać – duże zakłady – ale nie wiem, czy będą przerabiały nasze mleko.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję już.

Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:

Proszę?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Już dziękuję.

Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:

Będę kończył.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

To proszę bardzo.

Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:

Będę kończył. Mogę?

Pierwsza sprawa, trzeba walczyć o sprawy unijne, bo tam zapadają decyzje. Na ceny światowe nie mamy wpływu, ale mamy wpływ na koszty. Mleczarstwo powinno być uznane jako wyjątkowe, że tak powiem, w całym łańcuchu żywnościowym, bo mleczarstwa nie odbudowuje się w pięć minut i produkcję wytwarza się przez wiele, wiele lat, żeby ją stworzyć. Także gospodarkę.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:

Kończę.

Powinno się obniżać koszty funkcjonowania mleczarni jako bardzo wrażliwych, czyli obniżać koszty energii, zaopatrzenia w gaz i różnych innych rzeczy, żeby mleczarnie mogły zjeżdżać z kosztów. Jeżeli tego nie zrobimy, to możemy konkurencję przegrać i zostanie 10–20 tys. ferm mlecznych i parę zakładów przetwarzających mleko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Podam tylko przykład, jeżeli chodzi o wpływ na cenę – właśnie znów hiszpański, bo jesteśmy świeżo po wyjeździe delegacji do Hiszpanii. Gdy tam cena mleka spadała bardzo mocno, to rolnicy – spółdzielcy, właściciele spółdzielni – podjęli jedną decyzję: aby obniżyć pogłowie krów o 20%. W efekcie cena mleka od razu wzrosła. Nie mówię, że musimy to stosować w Polsce. Tylko jest to jedna z metod, która właśnie w Hiszpanii zadziałała.

Bardzo proszę, pan ma głos.

Wiceprezes Warmińsko-Mazurskiego Związku Hodowców Bydła Mlecznego Konrad Krupiński:

Dzień dobry. Konrad Krupiński. Dzień dobry, panie przewodniczący. Drodzy słuchacze, witam. Jestem wiceprezesem warmińsko-mazurskiego związku, ale też producentem bydła mlecznego.

Jestem chyba najmłodszym, można powiedzieć, producentem-rolnikiem na sali. Dostarczam surowiec do OSM Giżycko. Dzięki temu, że w Polsce mamy jeszcze silne spółdzielnie mleczarskie, to branża mleczarska jeszcze istnieje. Wystarczy spojrzeć na to, o czym wspominaliście państwo wcześniej – co jest z trzodą, która nie jest w spółdzielczych rękach.

Proszę państwa, cieszę się, że w ogóle nadzwyczajne posiedzenie Komisji zostało zwołane, bo sytuacja jest dramatyczna. Prezes spółdzielni mówił o tym już od października; mamy luty i dopiero jest posiedzenie Komisji na wniosek posła Krajewskiego. Miło, że w ogóle jest taka możliwość. W grudniu, w listopadzie, wszędzie w internecie czytamy, że rolnicy otrzymują szalone ceny za litr mleka w skupie. Tylko wtedy jeszcze nikt nie mówił o kosztach produkcji, jakie mają rolnicy. Tak, jak pani Śmigielska… Jak pani z federacji wspominała – 2,00 zł, 2,10 zł to jest już minimum.

W styczniu mleczarnia nieopodal mnie, która głównie produkuje manufakturę, masło i przerzut, z 3,00 zł zeszła na 1,10 zł. A tam są rolnicy. Mówimy o dużych podmiotach i bardzo dobrze, bo one skupują, ale nie zapominajmy o małych spółdzielniach, które też są na rynku, które też utrzymują, w których pracują mali rolnicy. Nie każdy ma możliwość sprzedawania do dużej spółdzielni. U nas na północy jest dobrze, bo mamy kilka podmiotów, które są graczami na rynku, ale jest i OSM Prudnik, który zbankrutował teraz na dniach, są inne mleczarnie. To się naprawdę pogłębia.

Za chwilę zaczną upadać kolejne gospodarstwa mleczne z kredytami, bo niestety, przy produkcji mleka są niezbędne kredyty i inwestycje. Wszyscy mówią, że młodzi nie chcą zostawać. Młodzi chcą godziwie pracować i zarabiać. Niestety, to co się dzieje teraz na rynku mleka, nie napawa optymizmem. Kredyty nam nie tanieją, odsetki rosną, maszyny z każdym miesiącem są coraz droższe. Budowa obory to też są miliony. My, młodzi, chcemy pracować. Komisarz mówi o dobrostanie zwierząt, ale nie mówi o dobrostanie ludzi, pracujących przy zwierzętach.

Dobrze, że rząd przychylił się i jest to posiedzenie Komisji, aby popracować nad otoczeniem tego wszystkiego, bo na cenę, że Chiny przestały kupować, nie mamy wpływu. Na rynek Niemcy wpompowują po cenach dumpingowych ser po 14 zł. W październiku ser kosztował 25 zł, a teraz jest po 14–16 zł, ale koszty nam nie zmalały. To, że nawozy staniały, to nie jest jaskółka.

Warto byłoby się pochylić nad tym, że wszystko tak naprawdę spoczywa na nas, na spółdzielni i na rolnikach, bo my tworzymy te spółdzielnie, to my jesteśmy współwłaścicielami, my sprzedajemy surowiec – a rżną nas sieci handlowe. Tak naprawdę nie

widzę obniżki w sieciach sklepowych dla konsumenta, żeby ser i masło taniało. Jeżeli mleko staniało o 50 groszy, a jest spółdzielnia, która oddaje litr po 1,20 zł, to nie widać, żeby jogurt staniał o 50– 60 groszy. Widzę na półkach sklepowych 2–3 grosze obniżki albo promocja 10 groszy, a w tym jest to, że rząd zabrał VAT. Wykorzystują jeszcze VAT, który jest obniżony.

Tak naprawdę to rolnicy ponoszą koszty i robią zysk dla sieci handlowych. To sieci handlowe dyktują ceny i dyktują, za ile kupią ser. Pierwszy przykład tego rodzaju pojawił się, jak było zejście z kwotowania mleka. Sieci handlowe wysłały informację do mleczarni, że kupią o 40% taniej surowiec, bo nie ma kwot mlecznych. Tylko dla rolnika z pierwszego na pierwszego nic się nie zmieniło. A co na to mleczarnia? Jedna zejdzie z ceny, druga nie. Jeden menadżer jest lepszy, drugi gorszy. Ale dzięki temu, że mamy polskie spółdzielnie, to rodziny utrzymują się z produkcji mleka.

Niedawno odbyło się posiedzenie Komisji o oddłużaniu, był prezes krajowych izb. Za chwilę będzie jeszcze większe zadłużenie i będą upadłości rolników. Warto byłoby, żeby rząd pochylił się nad tym – i bardzo fajnie, że ponad podziałami wszyscy posłowie martwią się o branżę mleczną i w ogóle o rolnictwo – że warto zająć się otoczeniem wokół niego. Warto, tak jak była już jakaś jaskółka, że będą kredyty w PKO. Super, tylko że 12% to nie jest okazja do brania kredytu. Ale miło, że po 7 latach, w końcu w polskim banku rolnik będzie obsługiwany, bo do tej pory PKO nie widziało potrzeby obsługiwania rolnika – bo po co. Lepszy był przedsiębiorca, mieszkaniec miasta.

Warto byłoby nawet pomyśleć nad ekoschematami, żeby były bardziej przyjazne dla mleczarzy. W tym roku warunkowości nie mamy, ale w przyszłym roku warunkowość wejdzie. Jeżeli na Podlasiu hektar kosztuje 100 tys. zł albo więcej, jeżeli jest zapis, że 4% rolnik musi ugorować, to ja się zapytam: skąd, za co, kogo stać, żeby hektar za 100 tys. zł leżał ugorem? Czemu nie ma zapisu, który mówi, że jeżeli rolnik utrzymuje bydło mleczne, ma kukurydzę i lucernę, bo to jest podstawa czy użytki zielone, 50 x 50… Rolnik kupuje w większości przypadków, tu są koledzy z Podlasia, pasze treściwe, bo produkuje objętościową w swoim gospodarstwie. A teraz będzie musiał wprowadzić trzecią uprawę.

Nie do końca łatwo to powiedzieć na terenie, gdzie jest naprawdę produkcja mleka, a gospodarstwa z niej żyją. To spowoduje, że w okolicach Wysokiego Mazowieckiego dużo rolników po prostu nie będzie składać o dopłaty, bo wolą żyć z produkcji mleka niż z paru złotych dopłat. Jeżeli rolnik ma 20 ha, a 30 ha na gębę dzierżawi od kogoś, to dla niego po prostu większe dochody przynosi produkcja mleka, bo żyje z towarowej produkcji. Rolnicy-producenci mleka nie żyją z dopłat; oni żyją z produkcji mleka, bo dopłata jest raz w roku, a wypłata jest dziesiątego – 12 razy w roku.

Bardzo dobrze, że właśnie jest posiedzenie Komisji. Warto byłoby zmienić możliwości, jakie jeszcze są w Krajowym Planie Strategicznym o ekoschematach, żeby wówczas, gdy w gospodarstwie jest produkcja mleka, było dopuszczone sianie kukurydzy nie 4 lata, a 5 lat. Są gospodarstwa, które stosują obornik, gnojowicę, dbają o ziemię, dbają o zwierzęta. Warto, żeby wygospodarować środki z PROW właśnie na modernizację gospodarstw, na budynki. Dobrze, że jest zielone światło na zielone energie, ale warto, żeby były środki dla ludzi, rolników, na modernizację obór uwięziowych, bo nie mamy już z czego inwestować, remontować. Komisarz mówi: są środki na dobrostan. Ale kto skorzysta, jeżeli ma oborę uwięziową i nie ma za co? Może warto pomyśleć nad premią, nad pomocą liczoną od sztuk dużych na podstawie DJP składanych do agencji, aby rolnik mógł przejść z uwięziowego na wolnostanowiskowe. Zmiany przepisów, że nie jest wymagane pozwolenie, tylko, nie wiem, oświadczenie w gminie. Zmiana sposobu, że nawet nie będzie zwiększona liczba krów.

Właśnie jak GAP 7 (dobra kultura rolnicza), który mówi, że 5 lat nie można kukurydzy siać w miejscu. W uprawie kukurydzy na kiszonkę jest możliwość posiania poplonu, ale czasami lata są takie, że zbioru nie zrobimy do 1 października i już wtedy nie ma możliwości, nawet jak stosujemy obornik. Przepisy są tak do końca nie dla rolników, którzy produkują mleko.

Dobrze, że jest w ogóle tutaj informacja. Jest i prośba, żeby wpłynąć na komisarza, jeżeli mamy możliwość, gdyż jest z Polski, żeby właśnie skorzystać ze skupu interwencyjnego. To jest jeszcze jedyna możliwość interwencji na rynku w rolnictwie i mamy tę moż-

liwość. Warto uaktualnić ceny, powołać nawet komitet, nie wiem, z prezesów, z rolników, z izbami, z federacją, aby wcześniej – tak, jak były już sygnały w październiku, w listopadzie – utrzymać cenę na poziomie, który zagwarantuje istnienie i dla mleczarni, ale i dla producentów, żeby chcieli produkować.

Za rok, za dwa naprawdę populacja krów mlecznych jeszcze się zmniejszy. Zmniejszy się liczba gospodarstw, nie mówiąc o tym, że w KRD będą kolejne artykuły, że polscy rolnicy są zadłużeni. Ale jeżeli dla dostawcy w spółdzielni, o której wspominałem, cena spadła z 3,00 zł na 1,10 zł, to co rolnik zrobić? To jest jego wina, jeżeli przerzut spadł na 1,10 zł? Mleko przerzutowe spadło i od razu cena w mleczarni poszła w dół – z 3,00 zł na 1,10 zł – ale rolnikowi kredyty, koszty paliwa, nawozów i odsetki nie spadły.

To jest bardzo miłe, że odbywa się to posiedzenie Komisji i mam nadzieję, że wypracujemy jakieś rozwiązania, które pomogą uchronić tysiące gospodarstw w Polsce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję.

Pan się zgłaszał. Tak, tak, proszę.

Posłowie później, bo posłowie już mieli swój czas i go nie wykorzystali.

Bardzo proszę, pan się zgłaszał.

Rolnik Michał Krajewski:

Witam. Michał Krajewski, rolnik, hodowca bydła mlecznego z województwa podlaskiego.

Szanowni państwo. Zapoznaliśmy się z informacjami i ładnie się dzisiaj mówi, że nastąpiła korekta cenowa. Ja bym to inaczej nazywał, bo to jest drastyczny spadek. Proszę państwa, ja jeszcze do tej pory spłacam kredyt za przekroczenie kwoty mlecznej, bo agencja kiedyś udzielała nam kredytów. Gospodaruję, prowadzę gospodarstwo już od 17 lat i w mojej historii nigdy nie było takiej sytuacji, żeby z miesiąca na miesiąc mleko staniało w granicach kilkudziesięciu groszy. Niektóre spółdzielnie czy podmioty skupujące obniżyły cenę nawet o 50 groszy, a w informacji jest napisane „korekta cenowa".

Mamy korzystać właśnie z dopłat do dobrostanu, a jaki jest procent rolników, którzy produkują w oborach wolnostanowiskowych? Większość produkcji towarowej dalej jest z obór uwięziowych.

Druga sprawa. Jak dzisiaj mamy budować obory? Osobiście kilka lat temu postawiłem oborę wolnostanowiskową, ale dzisiaj też nie będę mógł korzystać ze wszystkich ekoschematów, bo w naszej okolicy jest akurat głód ziemi, tak jak kolega przedmówca mówił. Ja jestem akurat z tego terenu i u nas hektar ziemi kosztuje w granicach 100 tys. zł. Miesięcznie dokupuję kilkanaście ton paszy treściwej, która jest wprowadzana z powrotem do gleby i bilans materii organicznej jest na plus. A to, że sieję kilka lat kukurydzę na kiszonkę, to wcale gleba nie jest zubożona.

Druga sprawa. Są tutaj informacje, że będziemy mogli korzystać z dofinansowań na zieloną energię i w ogóle, ale skądś pieniądze na wkład własny trzeba będzie pozyskać. Jeśli ja dzisiaj wezmę kredyt preferencyjny w banku PKO na 11%, to jaki będę miał zysk z zielonej energii? Odsetki zjedzą mi oszczędności zrobione dzięki tańszej energii, więc jaki jest sens w ogóle inwestowania w tę energię?

Dużo się mówiło, były zapowiedzi, że jak będzie komisarz Polak, Wojciechowski, to przed nami otworzą się duże możliwości. A teraz jest mowa, że tak, skup interwencyjny, ale to długo potrwa, teraz jest za wcześnie. No to trzeba zacząć już działać, żeby później coś tam wdrażać. A znowu będzie powiedziane, że teraz jest za długo. Od tego jest chyba komisarz, żeby podejmował działania i wspierał polskich rolników, a nie pseudoekologów, którzy z panią Spurek sobie komentują na Twitterze różne rzeczy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan siedzący na końcu. Proszę bardzo.

Członek Związku Młodzieży Wiejskiej Michał Zarzecki:

Dzień dobry. Michał Zarzecki, Związek Młodzieży Wiejskiej, rolnik z województwa podlaskiego.

Wybaczcie, że się spóźniłem, ale właśnie zatrzymało mnie bydło mleczne, bo prowadzę gospodarstwo. Po drodze słuchałem jednak transmisji z posiedzenia Komisji. Słuchałem wystąpienia pani minister na początku posiedzenia i przyznam szczerze, że aż spojrzałem, co to za Komisja, bo nie wiedziałem, o czym pani minister mówi. Mówiła o jakichś ekoschematach, o podobnych rzeczach, a nie o mleku i o sytuacji na rynku mleka, mówiła o energii. Oczywiście wszystko jest powiązane, ale nas, rolników, interesuje to, jaka jest sytuacja w tej chwili i co przewiduje państwo.

Jeżeli na skup interwencyjny jest za późno, to co państwo robiliście przez tyle lat? Bo to od lat się nie zmieniło. To nie jest tak, że ktoś wczoraj wpadł na pomysł, że obniży ceny mleka, tylko już w styczniu panu wiceministrowi Kołakowskiemu mówiłem, że cena mleka spada. Wiceminister Kołakowski mówił, że jest dobrze, nic nie spada i mi się wydaje. A może państwo dopiero dzisiaj zobaczycie, że coś się dzieje złego na rynku mleka, bo jeżeli zobaczycie to za 3 miesiące, no to będzie za późno. Kiedyś był fajny program „Pij mleko, będziesz wielki"; chyba znał go każdy Polak. Za chwilę będzie program „Jedz robaka, niedługo robak zje ciebie", bo widzę, że chyba do tego państwo dążycie; ale nie na tym rzecz polega.

Jeżeli mamy rolników, którzy chcą gospodarować – czy mniejszych, czy większych, bo mamy właśnie 20–30 krów – to oni mówią, że jeżeli cena mleka za chwilę spadnie poniżej 2 zł, to oni (nie użyję brzydkiego słowa) po prostu rzucą gospodarstwo. Rzucą, jeżeli mogą sobie na to pozwolić, bo właśnie – było posiedzenie Komisji o oddłużaniu – kto ma kredyty, to sobie nie pozwoli. Będzie jechał na minusie, ale będzie musiał krowy doić rano, wieczór, we dnie, w nocy, bo minister nie pomoże, bo rząd nie pomoże, a od 7 lat mówimy, że należy wprowadzić fundusz stabilizacji dochodów rolniczych.

Fundusz w takich sytuacjach kryzysowych dałby nam pewność, że możemy sobie pozwolić na budowę obory. Dzisiaj koleżanki, koledzy z mojego terenu mają uwięziowe obory i mówią: nie mamy wyjścia, inwestujemy. Na ten moment dostaliśmy decyzję – budujemy oborę. Ale jeżeli cena mleka spanie, to ja nie wiem, co będzie, czy dokończę budowę obory, czy w ogóle będę prowadzić produkcję mleka. Nie wiedzą ludzie, co mają robić.

Jeżeli nie podejmiecie konkretnych decyzji, to możemy oczywiście porozmawiać, tak jak na każdym posiedzeniu Komisji i wyjść z niej bez niczego; ale dzisiaj trzeba właśnie zwiększyć ceny minimalne z rynku interwencyjnego, trzeba wprowadzić do szkół większą ilość mleka. O tym mówiła pani prezes izby mleka, że cena od 10 lat, to jest chyba 108 czy 118 mln i się w ogóle nie zwiększa. Należy ją zwiększyć. Należy zwiększyć tak, aby w szkołach dzieci piły więcej mleka. To wpłynie na ich zdrowie, to wpłynie na nasze kieszenie. To będzie z korzyścią dla wszystkich. Mamy wojsko, mamy DPS-y. Państwo powinno kupować mleko i tam powinno je wprowadzać. Skorzysta na tym każdy.

Na pewno skorzystają Polacy zdrowotnie, my skorzystamy, bo przetrwamy gorszy czas. Miejmy nadzieję, że czas się poprawi. Ale musicie państwo zacząć działać, bo na samej gadce daleko nie zajedziemy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Jerzy Małecki (PiS):

Panie przewodniczący, ja tylko jedno zdanie ad vocem do pana prezesa Zarzeckiego. Panie prezesie, jest to nieuprawnione, jeżeli pan prezes zaatakował panią minister, że mówiła tylko po łebkach i nic nowego. Pani minister powiedziała przed swoją wypowiedzią, iż nie będzie mówiła tego, co jest w materiale, tylko to streściła. A jak pan się spóźnił, to proszę nie atakować w ten sposób pani minister. Pani minister opowiedziała to, co faktycznie tam przedstawiła i będzie gotowa odpowiedzieć na inne pytania. Dziękuję.

Członek Związku Młodzieży Wiejskiej Michał Zarzecki:

Pan poseł mnie źle zrozumiał. Pan poseł mnie źle zrozumiał.

Poseł Jerzy Małecki (PiS):

Wydaje mi się, że dobrze zrozumiałem.

Członek Związku Młodzieży Wiejskiej Michał Zarzecki:

Nie, nie. Żadnych konkretów.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dobrze, dobrze. Spokojnie. Spokojnie, drodzy państwo.

Proszę bardzo, jeszcze pan.

Członek Podlaskiej Izby Rolniczej Wojciech Łuba:

Dzień dobry. Nazywam się Wojciech Łuba, Podlaska Izba Rolnicza.

Przyjechaliśmy na dzisiejsze posiedzenie Komisji, dotyczące tak ważnego tematu i spodziewałem się, że naprawdę uzyskamy od ministerstwa jakieś cenne informacje, że przedstawione nam zostaną jakieś fakty. A chodzi mi o przedstawieniu strategii rozwoju. Czy ministerstwo coś takiego w ogóle posiada, czy czymś takim się interesuje i czymś takim się zajmuje? Według mnie strategia rozwoju na najbliższe dziesięciolecia to jest podstawa prowadzenia jakiejkolwiek działalności, jakiejkolwiek gospodarki.

Następna sprawa – analiza rynku; też niczego takiego nie słyszałem. Czy ktoś analizuje rynki zbytu krajowego, europejskiego?

Dyrektor Polskiej Izby Mleka Agnieszka Maliszewska:

Oczywiście, my analizujemy.

Członek Podlaskiej Izby Rolniczej Wojciech Łuba:

Ale to Polska Izba Mleka...

Dyrektor Polskiej Izby Mleka Agnieszka Maliszewska:

Ale proszę bardzo. Każdy może skorzystać.

Członek Podlaskiej Izby Rolniczej Wojciech Łuba:

Ale właśnie – czy jest to wykorzystywane w jakiś sposób?

Dyrektor Polskiej Izby Mleka Agnieszka Maliszewska:

Oczywiście.

Sekretarz stanu w MRiRW Anna Gembicka:

Instytut Ekonomiki Rolnictwa analizuje.

Członek Podlaskiej Izby Rolniczej Wojciech Łuba:

No dobrze, ale jak to jest wdrażane w życie?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Analizy nie są wdrażane w życie. Analizy to są analizy.

Bardzo proszę.

Członek Podlaskiej Izby Rolniczej Wojciech Łuba:

Następna sprawa. Ministerstwo chwali się też eksportem; jak najbardziej rolnictwo eksportem stoi i w eksporcie jesteśmy mocni, tylko że eksport buduje się na kilka lat do przodu. Dzisiaj mamy efekty eksportu w związku z tym, co było wypracowane kilka lat temu. Czym teraz możemy się pochwalić? Jakie mamy wyniki? Czym będziemy się chwalić za kilka lat, jakim eksportem będziemy się chwalić?

Pani przewodnicząca Komisji też wspomniała o łańcuchu produkcji, czyli rolnik, przetwórca i konsument. Jest też niezmiernie istotny element – pośrednik. Właśnie pośrednik i handlowiec zabiera największe zyski. Są to sieci handlowe. Kilka lat temu dużo, dużo się o tym mówiło w kampanii wyborczej. Często słyszeliśmy właśnie o gotowych projektach i rozwiązaniach na walkę z sieciami wielkopowierzchniowymi, że jeżeli będą tylko takie możliwości, to będą wdrożone, problem będzie rozwiązany. Po 8 latach widzimy, że w każdej mniejszej miejscowości już są po dwa rodzaje sklepów sieci wielkopowierzchniowych, a przez to małe sklepy, rodzinne sklepy upadają. Sieci dyktują ceny dla mleczarni i przez to rynek jest załamany.

Według mnie zagrożenia, jakie stoją przed rolnikami, to są ceny nośników energii i wiele o tym mówiono. Powinny być zabezpieczone ceny dla mleczarstwa, ogólnie dla polskiego przemysłu, które unormują i ustabilizują ceny nośników, czyli energii elektrycznej, gazu. Tu jest właśnie kolejny problem – niestabilne ceny kosztów produkcji.

W swoim gospodarstwie za ubiegły rok dostałem średnią cenę 2,68 zł. Niektórzy mówią, że to jest strasznie wysoka cena. Różne media piszą, że naprawdę dobrobyt jest dla mleczarstwa. Teraz jest pytanie, czy ta średnia cena roczna – a mnie interesuje średnia cena roczna, nie cena z jednego miesiąca – czy ta cena jest rzeczywiście satysfakcjonująca? Musimy też o tym pamiętać, że produkowaliśmy w ub.r. przy niższych kosztach produkcji, czyli nawozy zakupione były 2 lata temu, gdy średnia cena nawozu oscylowała w granicach 1 tys. zł. Tak samo ropa kosztowała w granicach 4 tys. zł. Usługi były też o wiele tańsze. Co będzie w 2023 r., gdy nawozy już kupiliśmy po 5 tys. zł, cena ropy to jest 8 tys. zł, a usługi tak samo zdrożały? Nie ma co się dziwić, że zdrożały.

Kolejnym argumentem jest...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję.

Członek Podlaskiej Izby Rolniczej Wojciech Łuba:

…pozbawienie nas gruntów rolniczych. Coraz częściej słyszymy o wyeliminowaniu gruntów rolniczych. W moim powiecie jest 10 tys. ha, które próbuje się wyeliminować z produkcji rolniczej. Są to łąki o intensywnej uprawie, łąki czterokośne. Dla nas, dla producentów mleka, jest to niezmiernie istotne i potrzebne – 10 tys. ha w naszym powiecie. W naszym i w sąsiednich powiatach, bo tam przyjeżdżają rolnicy i gospodarują na tym terenie rolnicy z innych powiatów. Jeżeli ten teren będzie wyeliminowany i zabagniony, a takie są zapędy organizacji ekologicznych – przy czym RDOŚ jest wykonawcą, sporządził ekspertyzę i ekspertyza o tym mówi – to upadnie hodowla w powiecie zambrowskim, łomżyńskim i wysokomazowieckim. A na pewno będzie znacznie zmniejszona.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Członek Podlaskiej Izby Rolniczej Wojciech Łuba:

Jeszcze chwileczkę. Mogę?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ale już krótko, naprawdę.

Członek Podlaskiej Izby Rolniczej Wojciech Łuba:

Mleko przerzutowe. Często właśnie ten temat był tutaj omawiany. Mleko przerzutowe, czyli to, co destabilizuje rynek mleka. Jakie są szanse i czy jako ministerstwo, jako kraj wykorzystujemy te szanse?

Mleko typu A2. Naprawdę na tym możemy skorzystać. Jest w Polsce ogromny potencjał do wykorzystania mleka, bo były badania genomowe i dużo sztuk jest z tym genem. Możemy to wykorzystać, tylko potrzebujemy inicjatywy państwa, żeby wyedukować konsumenta – co to jest za mleko, czym ono może skutkować i jakie są wartości prozdrowotne tego mleka.

Potrzeby.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję.

Członek Podlaskiej Izby Rolniczej Wojciech Łuba:

Moi drodzy, potrzebujemy tanich kredytów. Nie takich, o jakich była mowa: 10%, 11% czy 12%, bo to nie są tanie kredyty. Musimy doinwestować swoje gospodarstwa, bo w większości, w ponad 80% gospodarstw utrzymujących bydło mleczne, to bydło jest na uwięzi. Nowe przepisy i nowa perspektywa unijna mówi o braku dopłat. To obniży nasze koszty.

Chcemy dalej produkować. Mamy zasób genetyczny, mamy wiedzę, jak to robić (a nie każdy tu ma wiedzę), tylko musimy mieć odpowiednie możliwości. Jeżeli Komisja Europejska i polskie ministerstwo postawiło nam tak wysoko poprzeczkę co do dobrostanu,

to pozwólcie nam ten dobrostan spełnić. Udostępnijcie nam tanie kredyty. Są środki niewykorzystane ze starego PROW. Przesuńcie, zróbcie jakiś kolejny nabór i dajcie możliwość, żebyśmy z tych środków mogli skorzystać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan jeszcze chciał zabrać głos.

Członek Podlaskiej Izby Rolniczej Andrzej Kotarski:

Andrzej Kotarski, Podlaska Izba Rolnicza. Rolnik.

Chciałbym podnieść jedną kwestię. Myślę, że produkcja mleka powinna być produkcją strategiczną w całym naszym kraju, nie tylko w województwie podlaskim, ale szczególnie w województwie podlaskim, bo bez produkcji mleka… Mleko produkujemy na dużą skalę w dosyć dobrej jakości, a jeszcze mamy przecież spółdzielnie, mamy zakłady, mamy szereg innych firm, jak chociażby firmy paszowe, maszynowe, usługowe. Przecież u nas w woj. podlaskim zatrudnienie, które ma związek z produkcją mleka, pewnie przekracza 50%. Jeśli nie będziemy produkować mleka, to co ci ludzie będą robić? Przecież oni żyją z tego, że my pracujemy.

Powiem, że jeśli chodzi o doraźną pomoc – a temat zgłaszałem już niejednokrotnie na posiedzeniach Komisji – to mamy przecież akcyzę rolniczą, gdzie UE wymaga jedynie wpłacenia 21 euro na 1 tys. litrów. W tej chwili Zachód Europy z tego korzysta. My, polscy rolnicy, którzy i tak mamy niższe płatności, jesteśmy w gorszej sytuacji, bo np. obecnie na Wschodzie mamy najtrudniejsze warunki do gospodarowania i jeszcze akcyzę płacimy wyższą niż cały Zachód. Dlaczego nie można obniżyć tej akcyzy?

Druga rzecz, dlaczego nie można podnieść wielkości, czyli ilości oleju napędowego, zużywanego przy produkcji bydła? Nie słyszałem, żeby w innych krajach było w ogóle ograniczenie, że rolnik ma jakieś ograniczenia co do ilości zakupu paliwa rolniczego. A przecież przy tych ilościach, które mamy, dzisiaj się nie da, bo nie ma rąk do pracy, nie można zatrudnić kogoś, nie ma kogo wziąć, bo wszyscy pojechali na Zachód. Musimy kupić maszyny, które są drogie. To jest wydatek na raz, ale później na paliwo znowu trzeba mieć. Chciałbym, żeby limit paliwa był zwiększony i żeby dopłata do paliwa była większa, a także ilościowo, żeby było więcej. Przypomnę, że między rokiem poprzednim a bieżącym mamy o niecałe 10% zwiększone wydatki na akcyzę w państwie. Paliwo zdrożało o 50%, no to, gdzie jest jeszcze 40%?

Dziękuję, żeby nie przedłużać. Resztę to już chyba przedmówcy powiedzieli, ja tylko chciałem powiedzieć o akcyzie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa się zgłasza? Nie widzę.

Pani poseł Niedziela, proszę bardzo.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Chciałabym krótko przedstawić swoje wnioski, które mam po posiedzeniu Komisji. Przede wszystkim dziękuję posłowi Krajewskiemu, bo wszyscy w opozycji podpisaliśmy wniosek, ale to był wniosek pana posła Krajewskiego.

Wyłania się taka sytuacja. Pierwsze moje spostrzeżenie to ewidentnie widoczny problem w komunikacji pomiędzy spółdzielnią a rolnikami. Wydaje się, że komunikacja między radą spółdzielni, zarządem a rolnikami jest dosyć mała, jakby każdy okopał się na swojej pozycji; tymczasem tak, jak pan prezes powiedział, rolnicy są częścią spółdzielni. Więc generalnie w trudnej sytuacji są i rolnicy, i spółdzielnie, i przetwórcy. Mój główny wniosek jest taki, że wynika z tego wszystkiego, iż w ogóle brakuje pomysłu, jak zapanować nad sytuacją.

Monitoring i to, co pani minister powiedziała, że ktoś to monitoruje; tylko że monitorowanie dla samego monitorowania kompletnie nic nie daje. Jeżeli jest monitorowanie, że cena będzie spadała, że będzie problem i dotyczy to... A jesteśmy jakby winni sami sobie, ponieważ jesteśmy trzecią potęgą w UE. Nie możemy być karani za to, że jesteśmy

jednymi z najlepszych w Unii Europejskiej w produkcji mleka i nasi rolnicy nie mogą na tym tracić.

Rolą rządu jest kreowanie polityki rolnej. Rolą rządu jest przewidywanie, bo ma do tego instrumenty, instytucje, naukowców. Chodzi o to, żeby rolnicy, przetwórcy, spółdzielcy mimo tego, że są prywatnymi formami, mogli liczyć na to, że jak coś złego będzie się działo, to strona rządowa będzie miała pomysł, jak im pomóc. A ja dziś nie usłyszałam tego pomysłu. Tu się zgadzam się – nie usłyszałam żadnego pomysłu, a to nie jest pierwsza taka sytuacja. Jak się zaczął problem w związku z sytuacją w trzodzie chlewnej, to też były pomysły, ale nie było jednolitego schematu działania, co trzeba zrobić.

Pani minister, tego mi dzisiaj brakowało od początku – przedstawienia jakiejś spójnej wizji. To państwo macie pomysł na kreowanie polityki rolnej. Jesteście za to odpowiedzialni. To rolnicy, spółdzielnie i przemysł przetwórczy spowodował, że chwalimy się wszyscy, a ministerstwo rolnictwo na pewno się chwali, że jesteśmy trzecim producentem, jeżeli chodzi o mleczarstwo w UE, że świetnie sobie radzimy i podbiliśmy rynki europejskie. No to nie tylko się chwalmy, ale miejmy też scenariusze na trudne czasy. A trudne czasy się pojawiły.

Wzrost kosztów energii, gazu, paliwa dotyczy rolników, dotyczy przetwórców i ministerstwo rolnictwa... Myślałam, że dzisiaj dostaniemy naprawdę konkretną analizę, że to się dzieje, spada dochodowość w rolnictwie, spada w przetwórstwie, a my mamy na to taką odpowiedź: że jeśli jest tak, to będziemy mieć określone działania. Tego dzisiaj nie usłyszeliśmy, a oczekujemy nie tylko takich plasterków, jak to pani Agnieszka Maliszewska powiedziała – czyli że uruchomimy np. możliwość kredytowania łatwiej dostępnej zmiany dobrostanowej – ale też będziemy mieć systemową pomoc. A o systemowej pomocy mówimy wtedy, kiedy będziemy mogli zmniejszyć np. obciążenia finansowe dotyczące energii, czyli włączymy też większe podmioty do możliwości ubiegania się o finansowanie zielonej energii.

Państwo mówicie nam już tyle czasu o KPO, w którym są pieniądze na ten cel. Przecież Krajowy Plan Odbudowy miał pieniądze na zieloną energię. Tam są ogromne pieniądze. Można byłoby je wykorzystać właśnie na zmniejszenie kosztów produkcji nie tylko dla przedsiębiorców, dla rolników. Oczekiwałam takiej odpowiedzi, takiego spójnego programu odnośnie do tego, co zrobić, bo branża jest potężna, stanowi nasz ogromny dochód narodowy i generuje ogromne finanse dla państwa.

Moim zdaniem pan premier Kowalczyk powinien dzisiaj być z nami. Ja tylko bym chciała zobaczyć, ile ta branża generuje pieniędzy. Wiem, nie wymagam tego, bo jest to posiedzenie zwołane nie w trakcie posiedzenia Sejmu, więc pan premier Kowalczyk pewnie też ma zajęcia. Ale oczekiwałabym naprawdę poważnego potraktowania, bo jakkolwiek byśmy nie mówili, popatrzmy tylko na liczby i te liczby, którymi się potem chwalimy, że mamy dodatni dochód w eksporcie, to m.in. robi mleko i cały przemysł mleczny. Więc musimy dbać nie tylko o to, żebyśmy się chwalili, że mamy świetny eksport, ale o to, żeby nasi rolnicy i przetwórcy mogli spokojnie spać. A jak z tego wynika, to po podwyższonych kosztach m.in. kredytów, paliwa, inflacji, dochodowość spadła w zasadniczy sposób.

A więc bardzo oczekuję, oczywiście będę czekała na odpowiedź pani minister i z wielką uwagą jej się przysłucham. Myślę, że powinniśmy się spotkać jeszcze raz i przeanalizować, co z tego będzie wynikało. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Oczywiście ostatnia wypowiedź pani poseł była mocno polityczna.

Dyrektor Polskiej Izby Mleka Agnieszka Maliszewska:

Panie przewodniczący, można jeszcze tylko dwa zdania?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Na pewno?

Dyrektor Polskiej Izby Mleka Agnieszka Maliszewska:

Na pewno.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę.

Dyrektor Polskiej Izby Mleka Agnieszka Maliszewska:

Już mówię. Szybka pomoc, którą może zastosować strona rządowa. Po pierwsze, zwrot pieniędzy za białe certyfikaty z Urzędu Regulacji Energetyki, gdzie się czeka bardzo długo. To duży zastrzyk, bo w niektórych wypadkach to jest 20–30 mln zł. To jest jedna rzecz, jeżeli chodzi o URE.

Druga rzecz. Zahamujcie konie z tym funduszem pomocy gwarantowanej dla rolników, bo to dobije teraz spółdzielnie. Nie jest to czas i moment. To jest projekt ustawy...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Jeszcze raz, jeszcze raz.

Dyrektor Polskiej Izby Mleka Agnieszka Maliszewska:

Projekt ustawy, który jest już w Rządowym Centrum Legislacji – pomoc rolnikom, a de facto i tak te pieniądze będą zdjęte z rolników. Fundusz pomocy gwarantowanej – Fundusz Ochrony Rolnictwa. To bardzo mocno uderzy też w spółdzielnie. Zostawcie go na razie. Odłóżcie go na czas spokoju. Dzięki.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję.

Jeszcze poseł Krajewski. Proszę bardzo.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

Szanowny panie przewodniczący, pani minister, Wysoka Komisjo. Dobrze, że ta dyskusja odbywa się tutaj i w tym momencie. Może nawet za późno, ale lepiej późno niż wcale.

Dziękuję za szybkie zwołanie posiedzenia Komisji. Natomiast myślę, że w normalnym trybie, kiedy wszyscy będą mieli więcej czasu i wcześniej można będzie też zaprosić, bo dzisiaj jest tylko pan prezes spółdzielni mleczarskiej z Giżycka. Pozostali prezesi też mieli informację, że jest spotkanie, więc są obecni przedstawiciele rad nadzorczych. Ale to jest niezwykle ważne, żebyśmy tutaj dyskutowali i wypracowali rozwiązanie – czy w czasie obrad Komisji sejmowej, Komisji senackiej, czy na spotkaniach w ministerstwie, w izbie rolniczej. Bo jak nie, to niestety, ale ta dyskusja może się przenieść na ulicę Wiejską, w Aleje Ujazdowskie, a tego chyba byśmy dzisiaj nie chcieli.

A sprawa dotyczy wszystkich, bo to jest system naczyń połączonych. Jeżeli rolnik padnie, to za chwilę padnie zakład albo przywiezie sobie mleko przerzutowe z Litwy, z Łotwy, może z Niemiec, może z Danii. A to, czym dzisiaj straszy się ludzi, że w ogóle nie będzie spożycia mięsa, mleka – ten czarny scenariusz może się sam spełnić, jeśli padną, będą padać kolejne gospodarstwa. To tak, jak dzisiaj mówimy w czasie przeszłym o producentach polskiej wieprzowiny w wielu przypadkach, bo to jest często warchlak przywieziony z Danii czy tak, jak mówimy w czasie przeszłym o „Bielmleku". Nie mam satysfakcji, że prezes był związany z dzisiejszym obozem władzy, bo tak samo może to dotyczyć każdej mleczarni. Nie chciałbym, żeby jakikolwiek kolejny zakład padł, nawet najmniejszy.

Dzisiaj to wsparcie można przygotować. Nie możemy dzisiaj pozwolić na to, że wszyscy mówią, bo Komisja Europejska, więc to długo potrwa. Jak dzisiaj zaczniemy, to może będzie szansa, że w czerwcu pojawią się takie rozwiązania, może pod koniec roku. Ale nie wiemy, jak sytuacja będzie wyglądać na rynku mleka za rok, więc działajmy wszyscy wspólnie...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

...ponad podziałami politycznymi, bo nawet dzisiaj dzielenie się, że tu jest jakaś organizacja, która źle coś robi... Za chwilę ani jednej, ani drugiej organizacji może nie być, bo nie będzie dla kogo pracować i z kim współpracować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Myślałem, że będziemy rozmawiać merytorycznie, ale widzę, że co niektórzy próbują robić politykę. Panie pośle, jak pan chce to dam panu listę prezesów

z PSL, którzy zlikwidowali mleczarnie. Dam panu listę i będziemy wtedy się przekrzykiwać, która partia zlikwidowała więcej spółdzielni.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

Panie przewodniczący, poproszę o tę listę. Odniosę się chętnie. Dzięki.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo chętnie też pokazałbym panu listę przedsiębiorstw przetwórczych, którą zlikwidował PSL za swoich rządów. Bardzo chętnie przypomniałbym panu, ile kosztowało mleko w 2014 r., z 60 groszy, nawet poniżej 60 groszy.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

A ile było (*niesłyszalne, poza mikrofonem*).

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

I to było niepotrzebne, panie pośle. Ja tylko panu powiem – to było niepotrzebne, bo ja naprawdę wiem, jak bardzo ważny jest to problem i żebyśmy go rozwiązali wspólnie, żebyśmy naprawdę znaleźli rozwiązanie, żeby pomóc polskiemu rolnikowi, a nie robić politykę. A pan próbuje robić po prostu po raz kolejny politykę, przy czym ja się w tej kwestii nie zgadzam.

Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w MRiRW Anna Gembicka:

Bardzo dziękuję. Bardzo dziękuję.

Głos z sali:

Czy rolnik jeszcze może zabrać głos? Bo … (*niesłyszalne, poza mikrofonem*).

Sekretarz stanu w MRiRW Anna Gembicka:

Nie wiem, panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pani minister. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MRiRW Anna Gembicka:

Dziękuję bardzo. Jeżeli chodzi o kompleksowość informacji, to tak, jak powiedziałam na początku, państwo posłowie otrzymali bardzo dokładne informacje, łącznie z wyliczeniami dotyczącymi opłacalności. Oczywiście następnym razem, jeżeli chcecie państwo, to mogę odczytywać 10 stron ostatniej analizy Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej; ale wydaje mi się, że nie po to jest posiedzenie Komisji, tylko po to, żeby porozmawiać realnie o problemach, które się pojawiają.

Dziękuję też za wszystkie głosy merytoryczne, bo dla nas jako ministerstwa to jest bardzo ważne, żeby tych głosów wysłuchać. Odnośnie do kontynuacji dyskusji, to proponowałabym, żeby zrobić to może w ramach porozumienia rolniczego. Tam jest też zespół mleczarski, więc myślę, że to jest dobre grono i dobre forum do tego, żeby ten temat i dyskusję kontynuować.

Odnośnie do tego, co powiedział pan poseł Krajewski, że może jak teraz zaczniemy, to w czerwcu będzie odpowiedź. Panie pośle, my już zaczęliśmy w 2018 r., jeżeli chodzi o wnioskowanie. Z tego, co wiem, to państwo za swoich czasów też wnioskowaliście o podniesienie cen interwencyjnych w Unii Europejskiej. Więc sami państwo wiecie, że to nie jest proces ani prosty, ani szybki, ale zgadzam się z tym, że jak najbardziej trzeba to ponawiać. Dlatego my też wystąpiliśmy na forum unijnym o to, żeby właśnie uruchomić mechanizmy interwencyjne.

Oprócz tego, jeszcze odnośnie do pomocy, to nie bez powodu mówiłam i o kwestiach dopłat dobrostanowych, i o kwestiach zamrażania cen energii, bo to jest też realne wsparcie. Nie mówiłam tego po to, żeby mówić nie na temat, tak jak jeden z panów powiedział; warto jednak słuchać uważnie, jak już ktoś się spóźnia. Sami państwo podnosiliście też, że to jest również kwestia chociażby wzrostu cen energii. To jest kwestia, z którą się państwo mierzycie. Dlatego też wskazałam na te mechanizmy – czy to na zamrożenie cen energii, czy na ceny maksymalne dla przedsiębiorstw. Przypomnę, tam są mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa.

Jeżeli chodzi o regulacje unijne odnośnie do dużych przedsiębiorstw, to już wchodzimy w zupełnie inną kategorię. To nie jest tak, że my w ramach tych przepisów moglibyśmy jeszcze objąć duże przedsiębiorstwa, bo to już mamy zupełnie inne zasady, odnoszące się do kwestii pomocy publicznej.

Ja też nie bez powodu mówiłam o wsparciu dla przetwórstwa, również dla małego przetwórstwa. Państwo przewodniczący mówili o doświadczeniach z Hiszpanii. Pani przewodnicząca mówiła, że tamte przetwórnie są mniejsze; to jest też pewien kierunek. Dlatego my również uruchomiliśmy to wsparcie tak naprawdę na różnych poziomach i w różnych kwotach, żeby wesprzeć właśnie te podmioty; także te mniejsze, a właściwie zwłaszcza mniejsze, aby one mogły działalność czy to rozwinąć, czy po prostu rozpocząć.

Jeżeli chodzi o kwestie Funduszu Promocji Mleka, to już pani przewodnicząca się odniosła do tego. My jako ministerstwo wychodzimy z założenia, że branża sama najlepiej wie, na co te środki wydatkować…

Prezes Zarządu KZSM Waldemar Broś:

Nie do końca, pani minister. Nie do końca.

Sekretarz stanu w MRiRW Anna Gembicka:

…, bo to jest w interesie branży, żeby środki były dobrze wydatkowane.

Prezes Zarządu KZSM Waldemar Broś:

Nie do końca, pani minister. Przepraszam, ale nie do końca.

Sekretarz stanu w MRiRW Anna Gembicka:

Nie chcę wchodzić w konflikty pomiędzy państwem, więc nie będę odnosić się do państwa konfliktów.

Odnośnie do kwestii kar związanych z kwotami, to jest jeszcze około 3 mln zł, około 20 postępowań sądowych, które się toczą i po prostu jeszcze są nierozstrzygnięte. Pana posła już nie ma, ale zakładam, że sobie odsłucha, więc tę informację otrzyma.

Jeżeli chodzi o wprowadzenie ponowne kwot mlecznych, to my nie mamy sygnałów, żeby takie działania były prowadzone. Jeżeli jakiekolwiek propozycje w tym zakresie by się pojawiały, to my na pewno będziemy przeciwko, bo po zdjęciu kwot faktycznie produkcja i eksport z Polski znacznie wzrosły, więc oceniamy tę zmianę jako korzystną dla produkcji mlecznej w Polsce.

Jeżeli chodzi o wciągnięcie mleczarstwa do infrastruktury krytycznej, to też była dyskusja na ten temat. Jednak z byciem w grupie związanej z infrastrukturą krytyczną wiążą się też pewne zobowiązania i pewne ograniczenia. Dlatego z informacji, jaką dostałam wynika, że także odniesienie się branży do tego tematu było bardzo ostrożne.

Jeszcze odnośnie do kwestii opłacalności, kwestii analiz, które są prowadzone, to analizy są dostępne na stronie Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, są też analizy przygotowywane przez Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Te analizy są dostępne. Analizy są dla nas również podstawą do monitorowania sytuacji na rynku, wyciągania z niej wniosków i uruchamiania np. takich działań, jak właśnie złożona prośba i zgłoszenie do Komisji Europejskiej w zakresie konieczności interwencji w sektorze mleczarskim. Mamy nadzieję, że uda nam się zbudować szerszą koalicję w tej sprawie.

Nie zgodzę się... Jeden z panów powiedział, że nie powinniśmy się na nic zgadzać w Unii i powinniśmy zawsze protestować. No nie, szanowni państwo. Jeżeli chcemy być skuteczni, to nie jest metodą, żeby walić pięścią w stół, tylko metodą jest to, żeby tworzyć koalicje z innymi państwami, żeby tworzyć sojusze, żeby przekonywać innych do naszego stanowiska, żeby naświetlać problemy. To nam się udaje w niektórych kwestiach, chociażby w zakresie wspominanego już ugorowania, gdzie przecież na wniosek pana premiera Kowalczyka to zostało wyłączone. Jeżeli chodzi o kwestie związane także z Europejskim Zielonym Ładem, to wspólnie z komisarzem działamy, żeby naświetlać zagrożenia, z którymi ten dokument jest związany, czy jeżeli chodzi o strategię „Od pola do stołu" i proponowane ograniczenia.

Jeszcze wrócę do cen interwencyjnych. Tak, jak powiedziałam, od 2018 r. już o to występowaliśmy i oczywiście będziemy te działania dalej prowadzić.

Odnośnie do kwestii związanej z dobrostanem, to 15 grudnia 2022 r. komitet monitorujący Plan Strategiczny przyjął uchwałę, proponującą zmiany w zakresie ekoschematu Dobrostan zwierząt. Zmiany polegają na odejściu od obowiązkowej praktyki, polegającej na zapewnieniu bydłu zwiększonej o co najmniej 20% powierzchni bytowej w pomieszczeniach, w budynkach, umożliwiającej udział w ekoschemacie Dobrostan zwierząt; na umożliwieniu wsparcia dobrostanowego bydła utrzymywanego w systemie uwięziowym oraz wprowadzeniu do ekoschematu systemu otwartego utrzymywania krów mamek. Obecnie te zmiany są przedmiotem ustaleń z KE, więc też te postulaty, które nam środowiska rolnicze zgłaszały, zostają przez nas uwzględnione.

Odnośnie do funduszu jakiejś gwarancji dochodów. Otóż, żeby o czymś takim myśleć, to przede wszystkim trzeba byłoby wprowadzić rachunkowość; a myślę, że co do tego byłyby bardzo duże opory większości gospodarstw.

Dalej, odnośnie do mleka przerzutowego. Trzeba wskazać, że spółdzielnie również z tego korzystają, kupują to mleko. Były też przeprowadzane kontrole w zeszłym roku przez Główny Inspektorat Weterynarii. To była właśnie kontrola podmiotów skupujących mleko krowie, które nie są zakładami przetwórstwa, ale są pod nadzorem Inspekcji Weterynaryjnej oraz samodzielnie lub częściowo samodzielnie sprawdzają zgodność surowego mleka odbieranego z gospodarstw. A więc to nie jest tak, że nie reagujemy. Jeżeli są zgłoszenia, to są też odpowiednie kontrole i weryfikacja sytuacji.

Jeżeli chodzi o dopłaty do paliwa rolniczego, to systematycznie zwiększamy i dopłaty, i limity. Na ile nam pozwalają nasze możliwości, to cały czas limity zwiększamy i jako kraj mamy praktycznie prawie do końca wykorzystany limit, więc to nie jest tak, że jest jeszcze jakieś duże pole manewru.

Jeżeli chodzi o propozycje dotyczące wsparcia eksportu i dotyczące jeszcze kwestii wsparcia programu „Szklanka mleka", to sprawę jak najbardziej przeanalizujemy. Myślę, że to jest dobry pomysł i dobry kierunek.

Jeżeli chodzi o pomysł dotyczący kwestii zwrotu za białe certyfikaty z URE, to powiem szczerze, że muszę to zweryfikować. Nie jestem w stanie teraz odpowiedzieć.

Natomiast jeżeli chodzi o fundusz ochrony rolnictwa, to myślę, że to jest dyskusja na oddzielne posiedzenie Komisji, bo z jednej strony mamy problem ze spółdzielniami, które niestety, nie zawaham się powiedzieć: oszukały rolników i rolnicy zostali naprawdę w bardzo trudnej sytuacji. My też mamy ograniczone możliwości wsparcia, bo prawo unijne nam nie pozwala zwrócić całości środków, które rolnicy powinni otrzymać od takiej spółdzielni. Dlatego został przygotowany projekt, dotyczący funduszu ochrony rolnictwa, który ma działać na trochę podobnych zasadach, jak fundusze promocji. Projekt dotyczy zabezpieczenia ze środków, które będą uzyskiwane w ramach funduszu ma być wypłacana pomoc. Po zakończeniu roku mają być zbierane informacje odnośnie do sytuacji, kiedy rolnicy nie dostali zapłaty za odstawione produkty i wtedy po prostu odpowiednio ma być wypłacana pomoc. Oczywiście to wszystko pod warunkiem uzyskania zgody Komisji Europejskiej.

Tak, jak powiedziałam, to o ile dobrze pamiętam chyba jeszcze trwają albo zakończyły się konsultacje, więc myślę, że to jest dłuższy temat. Tak, trwają jeszcze konsultacje, więc zachęcam do zgłaszania uwag. Wtedy my też oczywiście będziemy analizować te uwagi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję.